Jest nas coraz mniej! Dotyczy to szczególnie Warmii i Mazur. W ubiegłym roku ubytek ludności na 10 tys. mieszkańców wyniósł 44 osoby, podczas gdy w kraju było to 31 osób. Jak to zmienić? \4

ŚRODA |20|10|2021|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

135 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350776 \\ NAKŁAD 3 046 NR 233 (20 65)

strefa 3 młodości

Fot. Zbigniew Woźniak

Prof. Wojciech Maksymowicz: Ktoś na mnie szuka haka \3

CZY PREMIER PRZEKONAŁ EUROPOSŁÓW? \2

SPRAWDZAJĄ SĘDZIÓW Z OLSZTYNA \5

POŁOŻNE SIĘ NIE ZMIENIŁY \12

SPORT CODZIENNIE \21-24

9 770137 912033 42

eprasa.pl 7a84dbcca7

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

Premier Morawiecki: W UE jest nasze miejsce

Ponad 4 godziny trwała wczoraj w Parlamencie Europejskim debata na temat praworządności w Polsce i prymatu prawa unijnego. W debacie wziął udział premier Mateusz Morawiecki, który przedstawiał europosłom racje polskiego rządu.

Parlament Europejski debatował na temat praworządności w Polsce i wyroku polskiego Trybunału Konstytucyjnego, który uznał wyższość polskiej konstytucji nad prawem unijnym. TK uznał za niezgodne z konstytucją niektóre przepisy Traktatu o UE. Bruksela ostrzegała w ostatnim czasie, że taka decyzja spotka się z reakcją administracji unijnej, włącznie z uruchomieniem mechanizmu zwanego „pieniądze za praworządność ". To może oznaczać, że Polska nie dostanie szybko środków z Funduszu Odbudowy - tym bardziej że PE domaga się stanowczej reakcji Komisji Europejskiej w tej sprawie. W dyskusji na forum PE wziął udział premier Mateusz Morawiecki.

STARCIE

Według szefowej Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen wyrok polskiego TK kwestionuje podstawy Unii Europejskiej. Powiedziała m.in., że KE nie pozwoli na to, by naruszone zostały unijne wartości.

— Nie uznajemy polskiego Trybunału Konstytucyjnego za niezależny — stwierdziła podczas debaty szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen.

Premier Mateusz Morawiecki zapewnił, że o żadnym polexicie nie ma mowy.

— W UE JEST NASZE MIEJSCE, NIGDZIE SIĘ Z NIEGO NIE WYBIERAMY, PATRZYMY NA TO, CO MOŻEMY DAĆ UNII — MÓWIŁ PREMIER MORAWIECKI.

— Unia nie rozpadnie się od tego, że nasze systemy prawne będą się różnić — stwierdził szef polskiego rządu.

OPINIE

Debata była bardzo burzliwa, wystąpienia europosłów bardzo emocjonalne. O to, czy premierowi Morawieckiemu udało się przekonać polityków do racji polskiego rządu, zapytaliśmy europosłów z Warmii i Mazur.

Krzysztof Jurgiel, europoseł PiS

— Części europosłów nikt nie przekona, bo mają założone tezy, jak polscy europosłowie z Lewicy i PO, którzy dają taki popis działań antyrządowych, że trudno to naprawdę zrozumieć. Widać, że jest nastawienie antypolskie w większości PE. Przed nami dalsze boje. Co będzie, zobaczymy.

Tomasz Frankowski, europoseł PO

— Byliśmy świadomi, że zdecydowana większość PE nie przychyli się do racji polskiego premiera, który próbował przekonywać, tak jak przekonuje Polaków w kraju. Europosłowie są świadomi czyhającego zagrożenia, czyli tzw. polexitu. Teraz Komisja Europejska musi się zastanowić, czy podjąć radykalne kroki, czego na pewno nie chcielibyśmy.

ANDRZEJ MIELNICKI

W NIEDZIELĘ ZNÓW BĘDĄ ZAMKNIĘTE SKLEPY

Prezydent Andrzej Duda podpisał wczoraj ustawę zaostrzającą zakaz handlu w niedzielę. Koniec z obchodzeniem przepisów związanych z odbieraniem przesyłek pocztowych w sieciach spożywczych.

„Celem ustawy z dnia 14 października 2021 r. o zmianie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni jest wyeliminowanie nieprawidłowego stosowania zawartych w ustawie wyłączeń pozwalających na prowadzenie handlu i wykonywanie czynności związanych z handlem w niedzielę i święta" – podaje Kancelaria Prezydenta.

Zaostrzenie zakazu handlu w niedzielę ma rozwiązać problem „obchodzenia" luk prawnych przez popularne sieci handlowe. Coraz więcej z nich w ostatnich miesiącach skorzystała z możliwości pracy w niedziele niehandlowe jako placówki pocztowe. Luki w prawie wykorzystuje między innymi Żabka, Biedronka i Intermarché. Niedawno dołączyła do nich sieć popularnych sklepów niemieckich Lidl.

Ustawa wejdzie w życie w pierwszym kwartale przyszłego roku.

ŹRÓDŁO: KANCELARIA PREZYDENTA

UWAŻAJCIE NA DZIKI!

Fot. Zbigniew Woźniak

Dziki nie znają się na przepisach ruchu drogowego, więc wybiegają na jezdnię, gdy mają na to ochotę. Tak właśnie było wczoraj na ul. Bartąskiej w Olsztynie. Wyskoczyły raptownie i przeszły na drugą stronę, jak gdyby nigdy nic. Uważajcie więc za kierownicą! Waga dorosłej samicy dzika wynosi od 35 do 140 kg. Samce są cięższe i ważą od 54 do nawet 320 kg.

RED.

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE
internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński
Dawid Zmuda

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA
89 539 76 65
prenumerata@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82–300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10–364 Olsztyn

PREZES
Maciej Matera

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 7a84dbcca7

Profesor był na dyżurze czy w Sejmie?

Czy to prawda, że prof. Wojciech Maksymowicz w czasie, gdy powinien pełnić dyżur jako lekarz, pracował jako poseł? Takie informacje podał jeden z ogólnopolskich portali. Sam zainteresowany mówi, że wywiązuje się z obowiązków z nawiązką, a z oszczercami spotka się w sądzie.

Portal Wirtualna Polska poinformował wczoraj o wynikach swojego dziennikarskiego śledztwa. Wynika z niego, że prof. Wojciech Maksymowicz zamiast na dyżurze w swoim miejscu pracy, czyli w szpitalu uniwersyteckim w Olsztynie, przebywał w Sejmie. W ostatnich latach łączył różne funkcje. Został wiceministrem nauki i od 20219 roku jest posłem wybranym z listy Prawa i Sprawiedliwości. Natomiast w maju 2021 r. przeszedł do klubu parlamentarnego Szymona Hołowni, czyli Polska 2050. Nadal też jest zatrudniony jako lekarz w klinice neurochirurgii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Olsztynie.

Jak twierdzi Wirtualna Polska, wtedy, gdy został wpisany w grafik dyżurów, pracował w Sejmie. Portal przytacza 22 takie przypadki, wymieniając je łącznie z datą i godziną. Po raz pierwszy według dziennikarzy WP, taka sytuacja miała miejsce 21 maja 2021 r. Sprawdzili aż 916 godzin dyżurów na dwóch oddziałach szpitala i porównali je z aktywnością polityczną polityka.

Prof. Maksymowicz sam o sobie mówi, że jest głównie lekarzem, a nie politykiem.

Portal przeanalizował godziny jego dyżurów w okresie od listopada 2020 r. do sierpnia 2021 r. — Ja nie dyżuruję, tylko pracuję w systemie, który można by określić nienormowanym czasem pracy – poinformował „Gazetę Olsztyńską" poseł.

Fot. Zbigniew Woźniak

Wojciech Maksymowicz

Swoje stanowisko profesor Maksymowicz przekazał nam za pośrednictwem maila. „Oczywiste jest, że w dniach pobytu w Warszawie, głównie w czasie obrad Sejmu, nie pracowałem w Szpitalu. Po prostu w takim tygodniu zajmowałem się chorymi przez 1-2 dni, a w następnym tygodniu 4 lub 5 dni. Nie mówiąc o pracy w soboty i niedzielę, gdy była taka potrzeba. Miałem umowę na 25 godzin tygodniowo, właśnie sam prosiłem o dwa razy mniejszą ich liczbę niż pełnoetatowo, żeby bez problemu pogodzić obowiązki szpitalne i polityczne" – wyjaśnia.

Poseł Maksymowicz podkreślił też w swoim komentarzu, że ze swoich obowiązków wywiązuje się z nawiązką, nie występując o zapłatę za nadgodziny. „Było to podstawą co miesiąc wystawianych rachunków. Ich potwierdzenia dokonywali koordynatorzy klinik, w tym oddziału covidowego w okresie pandemii" – podkreśla w swoim stanowisku.

Dlaczego zatem, jak informuje Wirtualna Polska, był wpisywany w „grafik codziennych dyżurów"? „Wewnętrzne szablony sprawozdawcze mają w szpitalu nazwę „planu harmonogramu" i pewnie dlatego takie właśnie przygotowywali pracownicy administracji szpitala, którym łatwiej było napisać równo tyle samo godzin codziennie. W przypadku, gdy zauważałem nieprawidłowość zapisu, korygowałem to" – wyjaśnia poseł.

Profesor dodaje też, że to kolejna sytuacja, kiedy „szuka się na mnie i moich współpracowników haków. Z osobami, które rozpowszechniają takie nieprawdziwe informacje spotkam się w sądzie". EKA

Prof. Marek Sokołowski, socjolog z UWM:

– Te dane, które podali dziennikarze Wirtualnej Polski trudno jest zweryfikować – jest to typowe przerzucanie się liczbami i faktami. Sytuacja jest rozwojowa. Natomiast jeśli spojrzeć na to, jak na sprawę polityczną, to Jarosław Kaczyński powiedział kiedyś, że każda afera polityczna w Polsce żyje trzy dni. Za chwilę dziennikarze rzucą się na coś innego – życie cały czas podrzuca rozmaite sytuacje. Poza tym myślę, że ta informacja powstała za sprawą tzw. „usłużnych", bo skąd ci dziennikarze mają te wszystkie godziny dyżurów itd.? Raczej to wszystko sprowadza się do przepychanek politycznych.

REKORDOWY WZROST ZACHOROWAŃ NA COVID-19

Wczoraj zanotowano prawie 4 tys. zakażeń w Polsce. Zmarły 64 osoby. Na Warmii i Mazurach pozytywny wynik stwierdzono u 149 chorych, zmarło 5 osób.

We wtorek potwierdzono 3931 nowych zakażeń wirusem SARS-CoV-2. To najgorszy wynik od 11 czerwca 2021 roku. Siedmiodniowa średnia to 2805 zakażeń. W Polsce zmarło 64 pacjentów. Na Warmii i Mazurach 5, w tym 3 — na COVID-19, a 2 — z chorobami współistniejącymi. Na Warmii i Mazurach w najgorszej sytuacji jest Olsztyn i Elbląg. Stwierdzono tu po 28 zakażeń.

W powiecie piskim jest 15 zakażeń, w powiecie olsztyńskim i ełckim — 14, w szczycieńskim — 8, w ostródzkim, węgorzewskim i lidzbarskim — 5, w mrągowskim — 4, w giżyckim i nidzickim — 3, w działdowski — 2, w oleckim i braniewskim — 1.

— Szkoły nam się sypią jedna za drugą. W niektórych już nie jeden, a kilkoro uczniów w klasie jest dodatnich. Na Warmii i Mazurach ok. 30 szkół ma naukę zdalną — mówi Janusz Dzisko, szef olsztyńskiego sanepidu. — Pojawiły się ogniska w szpitalach i w dziennych domach pomocy społecznej. Na szczęście wzrasta nam liczba badań, ale też trafność. W momencie „zacisza" mieliśmy 0,5 proc. pozytywnych wyników, a teraz dochodzimy do 9 proc.

Jeżeli porównamy te liczby do ubiegłego wtorku, daje nam to wzrost o prawie 85 proc.

— Perspektywa nie jest zbyt optymistyczna. Gdy patrzę na wyszczepialność, zastanawia mnie, co będzie ze ścianą wschodnią? Na Podlasiu już od dawna jest bardzo dużo zakażeń. Boję się, że za chwilę będziemy mieli podobną sytuację u nas, zwłaszcza w powiatach wschodnich — podkreśla Janusz Dzisko. — Niepokojące jest też to, że mamy sporo dodatnich wyników u osób zaszczepionych. Co prawda one nie chorują ciężko, ale zakażają i podbijają nam statystykę. Dlatego musimy przestrzegać obostrzeń i nosić maseczki wszędzie tam, gdzie jest to wymagane.

W ostródzkim szpitalu są 23 miejsca dla osób zakażonych COVID-19. Szpital jest też przygotowany na przekształcenie oddziału wewnętrznego dla potrzeb pacjentów covidowych, gdy zajdzie taka potrzeba. Są tam 64 miejsca. AR

eprasa.pl 7a84dbcca7

Jest nas coraz mniej. Co robić?

Wielkim problemem, ale też wyzwaniem staje się postępująca depopulacja Warmii i Mazur. W całym kraju rodzi się coraz mniej dzieci. Jeśli nie zmienimy tego trendu, to według prognoz ONZ w 2300 roku ludność Polski wyniesie 2,18 mln. Obecnie jest 38 mln Polaków.

W ciągu ostatniej dekady ludność Warmii i Mazur zmalała o 36,1 tys., tylko w ciągu dwóch ostatnich lat ubyło 12,5 tys mieszkańców. Mieszkańców miast systematycznie ubywa od 2011 r., a wsi od 2015 r. Postępująca depopulacja Warmii i Mazur staje się coraz większym problemem na Warmii i Mazurach. Wprawdzie podobny problemy ma cała Polska, a nawet Europa, ale to żadna pociecha. To, że rodzi się coraz mniej dzieci, ale też fakt, ze żyjemy dłużej i jako społeczeństwo starzejemy się pociąga za sobą ogromne skutki społeczne i gospodarcze, bo już dziś odczuwamy brak rąk do pracy.

Czy jesteśmy regionem skazanym na permanentny proces wyludniania się i starzenia się społeczeństwa? Przyczyn depopulacji, ale też jak jak przeciwdziałać temu zjawisku nad tym debatowali wczoraj podczas konferencji uczestnicy konferencji „Depopulacja w ujęciu lokalnym," która odbyła się wczoraj w Urzędzie Wojewódzkim.

Sytuację demograficzną w regionie przedstawił Marek Morze, dyrektor Urzędu Statystycznego w Olsztynie. Pod koniec ubiegłego roku region zamieszkiwało 1416,5 tys osób. Tempo depopulacji Warmii i Mazur jest wyższe niż średnia w kraju. W ubiegłym roku ubytek ludności na 10 tys. mieszkańców wyniósł 44 osoby, podczas gdy w kraju było to 31 osób.

W latach 2000-2020 w 35 spośród 116 gmin regionu liczba ludności zwiększyła się. Tu prym wiodą gminy położone w pobliżu Olsztyna i innych miast województwa. Wśród czternastu gmin o przyroście ludności większym niż 10 proc. znalazło się sześć gmin powiatu olsztyńskiego. Najwyższy przyrost , bo o 138,7 proc. zanotowała Stawiguda. W 81 gminach regionu liczba ludności zmniejszyła się. Gminy o charakterze depopulacyjnym zlokalizowane były głównie w północnej części województwa.

Fot. Zbigniew Woźniak

W konferencji w Olsztynie wzięła udział prof. Józefina Hrynkiewicz, przewodnicząca Rządowej Rady Ludnościowej. Z lewej: wojewoda Artur Chojecki

Obserwujemy starzenie się społeczeństwa w regionie, co jest wynikiem kilku czynników: niskiego poziomu urodzeń, wzrostu trwania życia (w województwie w latach 2000–2020 przeciętne trwanie życia mężczyzn wzrosło z 69,2 lat do 72,0 lat, a kobiet z 78,6 lat do 80,6 lat. W ubiegłym roku urodziło się w regionie 12,1 tys. dzieci, to 6,2 proc. mniej niż w 2019 roku. W porównaniu do 2000 roku to spadek aż o 22,4 proc.

Oczywiście ten problem ma cała Polska. Dziś w kraju dzietność wynosi 1,38 (współczynnik określający liczbę urodzonych dzieci przypadających na jedną kobietę w wieku 15-49 lat) i jest jedną z najniższych na świecie. Jednak na Warmii i Mazurach jest jeszcze gorzej, bo wskaźnik wynosi 1,27. Tymczasem, żeby mówić o zastępowalności pokoleń i o tym, żeby Polska się nie kurczyła, wskaźnik powinien być na poziomie 2,1- 2,15.

Spadek liczby rodzeń i migracje wewnętrzne to główne przyczyny depopulacji regionu. Mieszkańcy Warmii i Mazur wyjeżdżają do innych województw, gdzie łatwiej o parce, gdzie zarobki są wyższe.

Zdaniem wojewody Artura Chojeckiego, który uczestniczył w konferencji, od dobrej diagnozy zależy, jakie podejmie się działania i jakie to przyniesie efekty.

— Mamy rządową strategię demograficzną, która zakłada szereg działań w zakresie polityki prorodzinnej, co znalazło swój wyraz także w Polskim Ładzie — podkreślił wojewoda Artur Chojecki. — Myśląc o demografii musimy zapewnić rodzinie bezpieczeństwo, poczucie stabilności, warunki do tego, żeby chciały mieć dzieci.

Wojewoda Artur Chojecki ma czworo dzieci. — Jedna jaskółka wiosny nie czyni — zażartował wojewoda.

Zdaniem prof. Józefiny Hrynkiewicz, przewodniczącej Rządowej Rady Ludnościowej, możemy przyhamować proces wyludniania się gmin, małych miast.

— Możemy zrobić sporo, jeżeli rzeczywiście zaczniemy zastanawiać się, jakie są przyczyny, jakie są uwarunkowania i zmieniać po prostu warunki życia z jednej strony, a z drugiej usuwać te przyczyny, które powodują depopulację, odpływu kapitału ludzkiego poza województwo warmińsko-mazurskie — stwierdziła prof. Hrynkiewicz.

Jak przeciwdziałać depopulacji?

— NAJLEPIEJ BYŁOBY, ŻEBY ZWIĘKSZYŁA SIĘ LICZBA URODZEŃ, ALE TO NIE JEST TAKIE PROSTE — TŁUMACZYŁA WCZORAJ NA KONFERENCJI PROF. ANNA ORGANIŚCIAK-KRZYKOWSKA.

— Oczywiście świadczenia, które oferuje rząd, mają znaczenie, ale nie rozwiązują problemu. Niemcy, Wielka Brytania oferują swoim obywatelom bardzo wiele różnego typu świadczeń socjalnych na każdym etapie życia dziecka, a mimo to sytuacja demograficzna w tych krajach nie zmienia się na lepsze. To jest problem głównie zmian w modelu rodziny, które się dokonały, aktywności zawodowej kobiet.

Z badań wynika, że młodzi Polacy pytani o przyczyny, dlaczego nie decydują się na posiadanie dzieci wskazują na brak stabilności zatrudnienia, brak opieki instytucjonalnej państwa nad dzieckiem (żłobki, przedszkola), wysokie ceny mieszkań oraz brak tanich mieszkań na wynajem. A potem dopiero podnoszą kwestię pomocy finansowej państwa.

ONZ prognozuje, że w 2300 roku liczba ludności wyniesie 2,18 mln. Przerażająca wizja, czy realna?

— Odrzucam taką wizję, dlatego że Polska nie jest w bardzo dobrej sytuacji demograficznej, ale też nie jest w dobrej i z wyprzedzeniem zaczęliśmy się o to martwić — odparła prof. Hrynkiewicz. — I martwimy się już przynajmniej 20 lat. I są pewne sukcesy.

ANDRZEJ MIELNICKI

eprasa.pl 7a84dbcca7

Grożą im zarzuty karne za obronę Juszczyszyna?

Prokuratura Krajowa zbiera informacje o wszystkich 121 sędziach sądów rejonowego i okręgowego w Olsztynie. Kilkudziesięciu z nich mogą grozić zarzuty karne za obronę Pawła Juszczyszyna.

Do takiej sytuacji nie doszło nigdzie w Polsce. Prokuratura Krajowa do tej pory nie sprawdzała wszystkich sędziów w sądzie. Teraz pod lupę weźmie sądy rejonowy i okręgowy w Olsztynie. Jak ustalił portal OKO.press, przyjrzy się im wydział powołany przez PiS do ścigania sędziów i prokuratorów. To wydział spraw wewnętrznych Prokuratury Krajowej, na czele której stoi Bogdan Święczkowski, zaufany prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry.

Do Sądu Okręgowego w Olsztynie trafiło pismo z żądaniem udostępnienia informacji o 121 sędziach.

Prokuratura prosi o dostęp do list wszystkich 58 sędziów Sądu Okręgowego i 63 Sądu Rejonowego w Olsztynie ze wskazaniem miejsca sprawowania przez nich funkcji orzeczniczych. Lista ma być aktualna na dzień 19 kwietnia 2021 roku. Tego dnia odbywała się pikieta. Sędzia Juszczyszyn przyszedł wtedy do sądu z zamiarem podjęcia pracy. W ręku miał wydane 14 kwietnia 2021 roku orzeczenie Sądu Rejonowego w Bydgoszczy, który przywrócił go do pracy w ramach tzw. zabezpieczenia. Wtedy witali go sędziowie i mieszkańcy Olsztyna. Juszczyszyn dostał gorącą owację. Niewykluczone, że właśnie za to prokuratura może stawiać zarzuty. Bo wymaga przesłania list sędziów ze wskazaniem miejsca pełnienia funkcji orzeczniczych właśnie na dzień pikiet.

Fot. Zbigniew Woźniak

Sędzia Paweł Juszczyszyn — mimo przywrócenia do orzekania przez Sąd Rejonowy w Bydgoszczy — nie może pracować

Prokuratura żąda również przesłania akt osobowych 47 sędziów sądów rejonowego i okręgowego w Olsztynie oraz wskazanie pozostałych sędziów obu sądów. Dlaczego akurat tylu? Może dotyczy to tych sędziów, którzy złożyli zawiadomienie na Macieja Nawackiego za niedopuszczanie Juszczyszyna do pracy. Zrobiło to 26 sędziów z Sądu Rejonowego i 23 z Sądu Okręgowego.

Prokuratura wymaga również przesłania wykazu spraw należących do referatów wszystkich olsztyńskich sędziów w okresie marzec–kwiecień 2021 roku.

— Rzeczywiście 13 października 2021 roku do prezesa Sądu Okręgowego w Olsztynie wpłynęło pismo od naczelnika Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej — mówi sędzia Olgierd Dąbrowski-Żegalski, rzecznik Sądu Okręgowego w Olsztynie. — W piśmie tym prokurator, powołując się na toczące się przed Wydziałem Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej postępowanie o sygn. akt PK XIV Ds 24.2021, poprosił o przedstawienie mu aktualnej na dzień 19 kwietnia 2021 roku listy wszystkich sędziów Sądu Okręgowego w Olsztynie i Sądu Rejonowego w Olsztynie ze wskazaniem miejsca sprawowania przez nich funkcji orzeczniczych. Nadto prokurator zwrócił się o przesłanie mu akt osobowych wymienionych z imienia i nazwiska łącznie 47 sędziów z Sądu Okręgowego w Olsztynie i Sądu Rejonowego w Olsztynie. Dodatkowo zwrócił się z prośbą o wskazanie mu pozostałych sędziów obu wspomnianych sądów wraz z wykazem spraw należących do referatów tych sędziów z marca i kwietnia 2021 roku — wyjaśnia rzecznik Sądu Okręgowego w Olsztynie.

I dodaje: — Prezesowi Sądu Okręgowego w Olsztynie nie są znane powody, dla których prokurator poprosił o wspomniane informacje. Informacji udzielić może jedynie prokurator prowadzący sprawę. AR

Z rzeki wyłowiono pistolet kurkowy

W skorodowanym magazynku nie było nabojów – mówi rzeczniczka policji o pistolecie znalezionym we wtorek w Iławce.

Przechodniów we wtorek rano (19 października) zaniepokoił samochód policyjny stojący przy Kuźni Talentów, tuż nad Iławką, przy moście przy ul. Dąbrowskiego. Magnesem neodymowym znalezisko wyłowił z rzeki Sylwester Pepel, prezes Stowarzyszenia Klub Sportowy Magnes Neodymowy. To on zawiadomił policję. – Jeśli znajduję przedmiot niebezpieczny, to dzwonię po policję. Nie jestem ekspertem balistycznym, więc jeśli broń jest w całości, uznaję ją za niebezpieczną – mówi.

— Po godzinie ósmej otrzymaliśmy zgłoszenie, że w rzece Iławce znaleziono pistolet – poinformowała nas st. asp. Joanna Kwiatkowska, oficer prasowa iławskiej policji. Grupa dochodzeniowo-śledcza wspólnie z technikiem kryminalistyki przybyli na miejsce i pod nadzorem prokuratora prowadzili oględziny. – Broń ma skorodowany magazynek, w magazynku nie było nabojów. Prokurator polecił, by wykonać czynności pod kątem utraty broni palnej. Zgodnie z art. 263, paragraf 4, kto nieumyślnie powoduje utratę broni palnej lub amunicji, która zgodnie z prawem pozostaje w jego dyspozycji.

W tym przypadku scenariusz był następujący: ktoś posiadał broń, być może nawet legalnie, mając na nią pozwolenie. Z jakichś powodów broń jednak znalazła się w rzece. Sprawę będzie wyjaśniać policja. EKP

Fot. KPP Iława

Tę broń znaleziono w Iławce

eprasa.pl 7a84dbcca7

Zmierzyli się z trudną sztuką

KULTURA || Utalentowana młodzież wreszcie trafiła na wyjątkową nauczycielkę. Uczą się śpiewu operowego dopiero od roku, ale już mieli szansę zaprezentować swoje umiejętności, które regularnie szlifuje niezawodna Magdalena Poronin.

Od kilku lat przymierzaliśmy się do stworzenia w naszej szkole wydziału wokalnego, ale wszystko musi mieć swój czas, a przede wszystkim kogoś. Czekaliśmy na osobowość — bogowie pomogli — zjawiła się u nas pani Magda i stało się to, co się stało — mówi Andrzej Korpacki, dyrektor Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Kazimierza Wiłkomirskiego w Elblągu.

Placówka może poszczycić się długą historią, powstała w 1952 roku i od tego czasu wychowuje kolejne pokolenia wyjątkowych artystów i zawodowych muzyków.

Do tej pory uczniowie i uczennice elbląskiego ZPSM mogli rozwijać swoje umiejętności gry na instrumentach — m.in. fortepianie, skrzypcach, altówce, klarnecie, saksofonie, trąbce, czy perkusji lub powiązać swoją przyszłość z nauczaniem rytmiki.

Dziś dzięki nowej nauczycielce młodzież może uczyć się również śpiewu i to pod okiem prawdziwej profesjonalistki. Grupa podopiecznych Magdaleny Poronin miała już nawet szansę zaprezentować swoje umiejętności podczas występu w sali koncertowej ZPSM.

Fot. Urszula Zajko-Olejniczak

Koncert był ogromnym przeżyciem dla młodzieży, która uczy się śpiewu dopiero od roku

— To szczególny i długo wyczekiwany wieczór — niezwykły pod kilkoma względami, mianowicie, właśnie dziś nasza sala koncertowa wypełni się dźwiękami wokalnymi, muzyką operową oraz pieśniami. Z tą trudną sztuką zmierzą się po raz pierwszy w swoim życiu młodzi ludzie, którzy uczą się śpiewać operowo dopiero od roku. Dla moich uczniów jest to ogromne przeżycie i zetknięcie się z czymś zupełnie nowym i do tej pory nieznanym — mówiła Magdalena Poronin, zanim zaprosiła na scenę gwiazdy wieczoru.

Elbląg odwiedziła prof. Małgorzata Grela, która nie tylko poprowadziła warsztaty dla uczniów, ale i wystąpiła na scenie

A wśród nich, oprócz uczniów ZPSM, była również prof. Małgorzata Grela — solistka bydgoskiej Opery Nova, kierowniczka Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, laureatka wielu konkursów wokalnych i artystka wielkiego pokroju, która podzieliła się z młodzieżą swoją wiedzą podczas warsztatów poprzedzających niezwykły koncert.

Wyjątkowym głosom wokalistów towarzyszyła muzyka fortepianowa, o którą zadbała charyzmatyczna Justyna Korpak. Na scenie zaśpiewali Mateusz Szapański, Małgorzata Przyborowska, Magdalena Leszczyńska i Lidia Czyżewska.

Publiczność mogła również podziwiać umiejętności samych nauczycielek. Magdalena Poronin wystąpiła w utworach „Habanera" z opery „Carmen" i „I Could Have Danced All Night" z musicalu „My Fair Lady", a Małgorzata Grela zaśpiewała „O mio babbino caro" i „Kiedy skrzypki grają" z operetki „Cygańska miłość".

KAMILA KORNACKA

Są już nowe boiska, teraz przyszedł czas na hale sportowe

Zaczęło się od budowy nowych boisk szkolnych. Teraz przyszedł czas na hale sportowe, które już za 6 miesięcy powstaną przy dwóch elbląskich podstawówkach — 18 i 21.

Najpierw powstały nowe boiska przy SP 18, SP 21 i Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym nr 1. Wówczas była też mowa o budowie hal sportowych.

— Te inwestycje podzieliliśmy na dwie części. Najpierw budowa boisk, później hale. Wielokrotnie składaliśmy wnioski do ministerstwa sportu o dofinansowanie. Do dziś go nie uzyskaliśmy. Dlatego ta inwestycja jest wydłużona w czasie, ponieważ realizujemy ją ze środków własnych — tłumaczy prezydent Elbląga.

fot. SP 18 Elbląg

Dwie elbląskie podstawówki zyskają nowe hale sportowe

Miasto ogłosiło przetarg na budowę hal o konstrukcji szkieletowo-namiotowej.

— Przetarg na budowę obu obiektów zamknął się w kwocie 5,5 mln zł. Wykonawca będzie miał 6 miesięcy na realizację tej inwestycji — wyjaśnia Witold Wróblewski.

— Dołożymy wszelkich starań, żeby obie inwestycje zamknąć w określonej kwocie i terminie wykonania — mówi Piotr Krzyczkowski, pełnomocnik wykonawcy. — Przed nami zima, mamy nadzieję, że nie przeszkodzi nam w realizacji obydwu zadań. Prace rozpoczniemy od robót ziemno-drogowych i murowanych budynków, które będą znajdowały się przy tych halach. Przy SP 18 będzie to łącznik ze szkołą, a przy SP 21 będzie to budynek szatniowy. Przy SP 18 będzie także dodatkowo bieżnia lekkoatletyczna prosta.

Obie hale będą miały takie same wymiary — około 22 na 44 m i wysokość około 10 m. Wykonawca ma zacząć prace pod koniec tygodnia i skończyć w połowie kwietnia 2022 roku.

KAROLINA KRÓL

eprasa.pl 7a84dbcca7

Kto zdobędzie Wawrzyn?

W czwartek zostanie ogłoszone nazwisko laureata Wawrzynu – Literackiej Nagrody Warmii i Mazur. Nominowanych zostało pięciu autorów. Decyzję o przyznaniu Wawrzynu podejmuje kapituła powołana z inicjatywy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie. Swoją nagrodę przyznają też czytelnicy.

W tym roku nie było problemu z wyłonieniem finałowej piątki, ponieważ wpłynęło dużo zgłoszeń — mówi Andrzej Marcinkiewicz, dyrektor WBP w Olsztynie, przewodniczący kapituły Wawrzynu. — To jest 18. edycja Nagrody Literackiej Warmii i Mazur Wawrzyn i w ciągu tych osiemnastu razy, kiedy to obradowała kapituła, nigdy nie zdarzyło nam się wyjść z pełnym poczuciem zgodności. Dyskusje trwają długo i zawsze każdemu z nas towarzyszy lekki niedosyt, ale to wynika z tego, że mamy różne gusta. My nie rościmy sobie prawa do obiektywnej, zmierzonej szkiełkiem i okiem oceny książek. Jest to po prostu pochodna naszego widzenia literatury. Tym razem również obrady kapituły trwały długo, ale ostatecznie wyszliśmy z poczuciem, że nikomu nie zrobiliśmy krzywdy. Kiedyś Zygmunt Miłoszewski powiedział, że nie lubi konkursów, bo zawsze jest jeden zwycięzca i czterech przegranych, ale nie można na to patrzeć w ten sposób - już samo zakwalifikowanie książki do Wawrzynu jest zwycięstwem.

W FINALE ZNALAZŁY SIĘ PUBLIKACJE AUTORÓW Z NASZEGO REGIONU, KTÓRE UKAZAŁY SIĘ NA RYNKU WYDAWNICZYM W 2020 ROKU.

Zwycięzca otrzyma nagrodę pieniężną w wysokości 5 tys. złotych oraz statuetkę wykonaną z brązu. Zostanie również przyznane wyróżnienie za szczególne walory edytorskie i poznawcze.

Nominacje do Wawrzynu otrzymały książki:

Tamara Bołdak-Janowska Szczęście
Warszawa, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, 2020

Tamara Be-Jot stawia pytania wymagające, porażające w swojej jednoczesnej delikatności i dosadności. Szczęście to książka pełna przenikliwych spostrzeżeń, czułości wobec Ziemi i otwartości na ból i potrzeby drugiego człowieka, a przede wszystkim języka poetyckiego śmiałego i zaskakującego. Autorka kontempluje człowieczeństwo, nie ocenia i nie hierarchizuje — do człowieka (i czytelnika) podchodzi z ciepłem i zaufaniem.

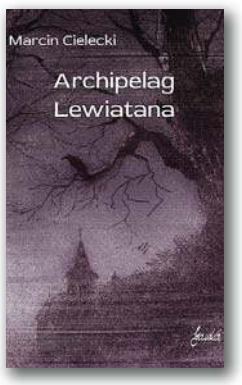

Marcin Cielecki Archipelag Lewiatana
Pruszków, Wydawnictwo JanKa, 2020

Czy jest życie poza zbrodnią i winą? Główny bohater, Bartek Ostrowski, morduje z zimną krwią, a chcąc zatrzeć trop, szuka schronienia w klasztorze; wielowiekowa tradycja głosi, że miejsce monastyczne zapewnia niekaralność. Nie przewidział tylko, że miejsce odosobnienia okaże się zaskakująco gwarne. W relacjach z mieszkańcami klasztoru – tak stałymi, jak i tymczasowymi – zaczyna rozpadać się misterny plan bohatera, a role łowcy i ofiary niebezpiecznie się do siebie zbliżają. Kolejne rozdziały, ułożone zgodnie z monastyczną liturgią godzin, prowadzą nieuchronnie do pytania: co się stanie, gdy zło zamieszka w miejscu świętym.

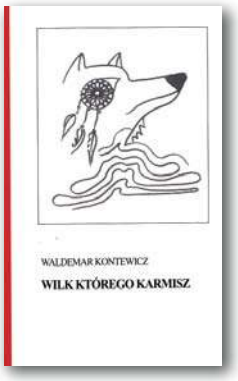

Waldemar Kontewicz Wilk, którego karmisz
Toronto-Rzeszów, Polski Fundusz Wydawniczy w Kanadzie, 2020

Najważniejsze przesłanie tomu zawarte jest w wierszu tytułowym. Wedle legendy Indian Cherokee w każdym z nas żyją dwa wilki. Na przekór trendom dryfującej cywilizacji, w której żyć nam przyszło, pełnej autodestrukcji i zła, potwierdzających diagnozę Tadeusza Różewicza, że owo zło bierze się „z człowieka / zawsze z człowieka / i tylko z człowieka", podmiot liryczny poezji Kontewicza stara się zaszczepić nam wiarę w sens karmienia wilka, który uosabia dobroć, empatię, czułość i nadzieję, a nie tego, który jest tych wartości przeciwieństwem.

Wacław Sobaszek Spiski życiowe
Węgajty, Stowarzyszenie Węgajty, 2020

Wacław Sobaszek w swojej wyjątkowej publikacji daje świadectwo ludziom i umysłom nieustająco czułym wobec otaczającej ich rzeczywistości. Przez czterdzieści lat tej opowieści stajemy się świadkami konsekwentnej realizacji wizji lepszego świata. Nie jest to jednak świat odrealniony, utopijny czy kulisty. To świat słuchający wszystkich tych, którzy się w nim pojawiają, świat otwarty na nowe, obce, inne. Pełen kątów i zagięć, utarczek i blizn zostawionych przez historię, ekonomię, władzę, system. To intymna opowieść o narodzinach wyjątkowej na skalę światową idei i umoszczeniu się jej w warmińskiej wsi – o Teatrze Węgajty i o jego twórcy.

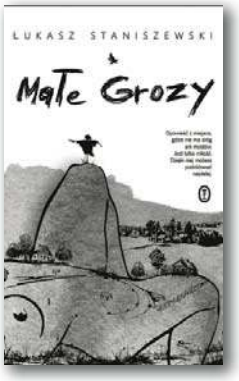

Łukasz Staniszewski Małe Grozy
Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2020

Pełne zmysłowości, zaskakujące i oryginalne historie, które tworzą realistyczny, a zarazem magiczny obraz Warmii – mikroświata, którym rządzą popędy, pragnienia i tęsknoty, a jedynym sposobem na zaspokojenie niepohamowanego apetytu na życie jest odnalezienie jedności z naturą, choćby i poza moralnością. Jeśli Warmia nie miała dotąd swojej mitologii – duchów, strachów, kusicielek i demonów – mieszkający w Olsztynie Łukasz Staniszewski wypełnia ten brak swoim brawurowym debiutem powieściowym.

OPR. RED., MW, ŹRÓDŁO: WBP

Wawrzyn przyznaje kapituła w składzie: Sławomir Fafiński, Robert Lesiński, Andrzej Marcinkiewicz, Wojciech Ogrodziński, Małgorzata Sieniewicz, Joanna Szydłowska, Joanna Wilengowska.

eprasa.pl 7a84dbcca7

Gry nie mają wieku

Świetnie wpływają na pamięć, koncentrację, a nawet opóźniają demencję starczą. A dodatkowo stanowią rozrywkę i okazję do wspólnego spędzania czasu. O czym mowa? O grach komputerowych, w które grają coraz częściej... seniorzy z wnukami.

Kto powiedział, że osoby 60+ skazane są tylko na krzyżówki, rebusy, planszówki czy sudoku? Pokolenie srebrnego wieku coraz lepiej i śmielej radzi sobie w cyfrowym świecie. Internet staje się dla nich nie tylko narzędziem do załatwiania ważnych spraw, ale także źródłem rozrywki. Coraz chętniej seniorzy sięgają po gry komputerowe. Bo kto powiedział, że są one zarezerwowane tylko dla młodych?

Producenci gier komputerowych zacierają ręce: seniorzy to wymarzeni klienci, bo będą stawiać na oryginalne produkty. Tylko jak przekonać seniora do tego typu rozrywki?

— Kiedy córka miała dziesięć lat, hitem była gra Mario. To był początek lat 90. Do dziś pamiętam ten irytujący dźwięk. Ludzik z wąsem musiał przemierzać przeszkody. Pamiętam, jak rósł po zjedzeniu grzyba i rzucał kule ognia — opowiada pani Teresa z Olsztyna, emerytka. — Żałuję, że nie dałam się nigdy namówić córce na wspólną grę. Potem, jak kończyła liceum, modne były Simsy. Budowała sobie wirtualny dom i rodzinę. Ta gra wydawała mi się sympatyczniejsza, ale i tak nie dałam się przekonać. Mój wnuk jest jeszcze malutki, ale jak dorośnie i będzie chciał pokazać mi jakieś gry, na pewno się zgodzę! Wiem, jakie to ważne dla dzieci w tych czasach. Trzeba wejść w ich świat.

Fot. Pixabay

Kto powiedział, że gry komputerowe są zarezerwowane tylko dla młodych?

Wspólna gra z wnukiem to nie tylko rozrywka i okazja do budowania wspólnej więzi i poznania czegoś nowego w swoim życiu, ale także świetny trening dla mózgu.

Jak się okazuje, wirtualny świat gier może pozytywnie wpłynąć na zdrowie seniora, a nawet zahamować pierwsze symptomy demencji starczej. Wiele gier polega na ciągłym myśleniu, rozwijaniu się i poznawaniu kolejnych możliwości, które oferuje rozgrywka. Nierzadko, gry zmuszają do szybkiego podejmowania decyzji, co również w znaczny sposób wytęża mózg gracza.

Kolejne zalety to poprawa koordynacji i redukcja nadmiernego stresu. Logiczne myślenie to również czynnik, który z grami złączony jest wręcz nierozerwalnie.

NA WSPÓLNE GRANIE Z WNUKAMI ZDECYDOWALI SIĘ JAPOŃCZYCY I SZWEDZI. W POLSCE TA AKTYWNOŚĆ JESZCZE RACZKUJE.

Producenci gier chcą poznać dobrze potrzeby starszych użytkowników. Przede wszystkim gry skierowane do starszych osób nie mogą być zbyt skomplikowane w obsłudze. Najważniejsze, aby gra sprawiała im przyjemność, była dobrą rozrywką, a także treningiem pamięci i koncentracji.

Statystyki wskazują, że przedstawiciele srebrnego wieku spędzają mnóstwo czasu na krzyżówkach, sudoku, graniu w pasjansa ze znajomymi. Nic dziwnego: trzeba zagospodarować czas, którego nagle robi się dużo, po przejściu na emeryturę. Ale seniorzy mogą iść z duchem czasu.

Dobrym pomysłem jest więc kupienie tych samych gier, ale w wersji elektronicznej. To też okazja do poznawania nowych ludzi bez wychodzenia z domu. Na takie rozwiązanie zdecydowała się pani Krystyna z Olsztyna, gdy wybuchła pandemia.

— Wcześniej przychodziły do mnie koleżanki na partyjkę szachów, a potem nie było jak się spotykać — opowiada o początkach pandemii. — Kazali się izolować, to się izolowałam. Tylko jakoś tak nudno się zrobiło. I wnuczka mi podpowiedziała, że mogę dalej grać, ale przez internet. I to za darmo. Potem się okazało, że mogę porozmawiać na czacie z innymi graczami. I tym sposobem zdobyłam nowych znajomych, a nawet przyjaciółkę. Niedługo jadę pierwszy raz ją zobaczyć. Aż do Krakowa.

Seniorzy mają inne oczekiwania i potrzeby niż młodzi gracze. Na szczęście powstaje coraz więcej gier dla nich, które dostosowane są do ich umiejętności widzenia, reagowania czy słyszenia. Zazwyczaj nie są skomplikowane, ale za to rozwijające i dostarczające wiele radości.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA

X Festiwal Promocji Gospodarczej Warmii i Mazur

Dziś rozpoczyna się jubileuszowy, dziesiąty Festiwal Promocji Gospodarczej Warmii i Mazur – miejsce wymiany doświadczeń i pomysłów praktyków biznesu oraz samorządowców.

Spotkanie odbędzie się pod hasłem: „Warmińsko-Mazurskie – swoboda tworzenia". Jego organizatorami są samorząd województwa warmińsko-mazurskiego oraz powiatu olsztyńskiego.

Dyskusja koncentrować się będzie wokół dwóch głównych tematów: nowej strategii marki województwa warmińsko-mazurskiego 2021+ oraz efektywnego wykorzystania funduszy europejskich, które już niedługo powinny trafić do regionu. Ponadto uczestnicy festiwalu postarają się odpowiedzieć na pytania, dlaczego znane marki wybierają Warmię i Mazury, i w jaki sposób kultura pomaga w promocji gospodarczej?

Część prelekcyjną uzupełnią zajęcia warsztatowe – ich tematy to: „Ziemia obiecana. Jak sprzedać morgę ziemi w internecie?" i „Tik-Tok czy LinkedIn?", jak również prezentacja dobrych praktyk gospodarczych.

Organizatorzy podkreślają, że Festiwal Promocji Gospodarczej Warmii i Mazur jest skierowany głównie do przedstawicieli władz samorządowych, szefów komórek ds. promocji, rozwoju i inwestycji czy przedsiębiorców współpracujących z samorządami. Mile widziani są również przedstawiciele instytucji podległych samorządom gminnym i zajmujących się promocją, a także przedstawiciele instytucji lokalnych i tych z otoczenia biznesu z Warmii i Mazur.

Dwudniowy festiwal odbędzie się w Kromerowie k. Barczewa. Patronat medialny nad wydarzeniem ma „Gazeta Olsztyńska".

Szczegóły na stronie: **Festiwalpromocji.pl**

eprasa.pl 7a84dbcca7

Barszcz ukraiński – zupa wielu smaków!

Barszcz ukraiński. Wspaniała kresowa zupa na jesień. To dobry czas na takie potrawy, naprawę pieca i słuchanie opowieści – opowiada Agata Grzegorczyk-Wosiek z Olsztyna, pasjonatka dawnej kuchni.

Fot. archiwum prywatne Agaty Grzegorczyk-Wosiek

Pradziadek Henryk Ay z matką i siostrami. Poznań 1945 r. po przesiedleniu z Kresów. Ciocia Hala, która uchodziła w rodzinie za mistrzynię barszczu ukraińskiego, stoi za pradziadkiem

– Dziś opowie pani o...

— ... barszczu ukraińskim. Trzeba go było długo gotować na wolnym ogniu, więc i historia będzie długa! To zupa wielu smaków. Umiejętnie skomponowana, może stać się prawdziwą symfonią, w której słodycz i świeżość buraków przenika się z mączystym smakiem fasolą. W tle pojawia się kapusta i inne warzywa korzeniowe, a każde z nich wnosi coś od siebie. Do tego dochodzą przyprawy, bez których smak zupy, będzie mało wyrazisty. Tłuczony kminek, laurowe liście, goździk, czosnek, przecier pomidorowy, zakwas i sól. No i oczywiście – dwa grzyby w barszcz! Taką zupę symfonię gotuje się powoli. Najpierw, dzień wcześniej, moczy się fasolę i grzyby, potem komponuje bazę, aby wreszcie po wielu godzinach połączyć wszystko w doskonałych proporcjach dorzucając jeszcze coś od siebie. Taki barszcz znałam z domu.

– Kto go gotował?

— Ciocia Hala, siostra mojego pradziadka Henryka, która po wojnie razem z siostrą i matką, po przesiedleniu z Kresów, zamieszkała w Poznaniu w starej kamienicy ogrzewanej kaflowymi piecami stającymi w każdym pokoju. Kaflowe piece, stale używane, musiały raz w roku być przełożone przez zduna i stawiane niemal od nowa. Roboty było przy tym dużo i poznański zdun musiał pracować ciężko od rana do wieczora, a człowieka przy pracy trzeba było nakarmić i napoić. Ciocia Hala, która w rodzinie słynęła z doskonałej kuchni, w porze obiadu nalała gorącego barszczu ukraińskiego i podała zdunowi do zjedzenia. Ten siadł nad talerzem i bardzo długo mieszał łyżką, próbując zupę bez przekonania. Ciocia Hala, trochę zdziwiona, zapytała w końcu: „Barszczu pan nie lubi?”. A on na to: „To jest, wie pani taka zupa, że to by jej pies nawet nie jadł! Co ja mówię pies, świnia by nie jadła!”.

– I jak ciocia zareagowała?

— Wiem, że nie obraziła się na zduna, który — jak się okazało — nigdy jeszcze nie miał okazji próbować ukraińskiego barszczu, bo w poznańskich domach była to potrawa całkowicie nieznana. Usmażyła mu za to na patelni ziemniaki z poprzedniego dnia i duży kawał kiełbasy, które zdun zjadł bez wydziwiania, kwitując z uznaniem: „No, to jest porządny obiad!”.

– Skąd się wzięło słowo barszcz?

— Barszcz jest odmianą kwaśnej zupy, którą pierwotnie gotowano z ukiszonych części barszczu zwyczajnego, selerowatej rośliny powszechnie rosnącej na naszych polach. Swoją nazwę zawdzięcza szorstkim zakończeniom liści, które z niemiecka nazywane były borste. No i taka właśnie jest historia, bo potem nazwa przypisana kwaśnej zupie zaczęła w wielu językach brzmieć bardzo podobnie. W domu słyszałam ją w białoruskim brzmieniu borszcz. Mamy więc: niemieckie słowo, które przeniknęło do większości języków, ukraińską recepturę i kresowe wydanie tej niezwykłej zupy, o której niektórzy mówią pogardliwie: tani jak barszcz!

BB

Barszcz cioci Hali

Składniki:
30 dag buraków
2 marchwie
pietruszka, kawałek selera
10-15 dag białej lub włoskiej kapusty
40 dag suchej fasoli (namoczonej i ugotowanej)
dwa grzyby suszone (namoczone)
kwas z buraków
łyżka koncentratu pomidorowego
12 dag śmietany
sól, kminek tłuczony, liście laurowe, goździk

Warzywa korzeniowe umyć, obrać i pokroić w cienkie paseczki (niektórzy tarkują, ale ja zdecydowanie wolę krojone), dodać poszatkowaną kapustę, grzyby, i przyprawy zalać wrzącą wodą (albo wywarem z mięsa lub kości 6 szklanki) i gotować. Fasolę suchą, uprzednio umytą, namoczyć w letniej, przegotowanej wodzie przez 12 godzin, po czym ugotować w osobnym garnku. Gdy warzywa będą miękkie, dodać do zupy kwas buraczany i koncentrat pomidorowy. Śmietanę rozmieszać z odrobiną mąki i zagęścić zupę, zagotować, doprawić do smaku solą i połączyć z ugotowaną fasolą.

ŹRÓDŁO: PRZEPISYZESPIEWNIKA.WORDPRESS.COM

REKLAMA

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

WÓJT GMINY ELBLĄG

podaje do publicznej wiadomości

OGŁOSZENIE O PIERWSZYM PISEMNYM PUBLICZNYM PRZETARGU NIEOGRANICZONYM NA ODDANIE W DZIERŻAWĘ NIERUCHOMOŚCI STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY ELBLĄG

1. Numer działki: 886/2, obr. 17, m. Elbląg.
2. Numer księgi wieczystej: EL1E/00045925/0.
3. Położenie: Elbląg, ul. Stefana Żeromskiego 2B.
4. Powierzchnie: powierzchnia gruntu (użytek) 0,1393 ha (Bi), powierzchnia użytkowa 1093,88 m^2.
5. Przeznaczenie nieruchomości oraz sposób i termin jej zagospodarowania: uchwała nr XV/309/2008 Rady Miejskiej w Elblągu z dnia 26.06.2008 r. „Zmiana miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów przewidzianych pod lokalizację obiektów handlowych, położonych przy ul. Żeromskiego w Elblągu” – funkcja UP – teren usług publicznych.
6. Termin zagospodarowania: od 5 stycznia 2022 r. na okres 5 lat z możliwością zawarcia kolejnej umowy.
7. Wysokość opłat z tytułu dzierżawy: wywoławcza stawka miesięcznego czynszu dzierżawnego: nie mniejsza niż 21 zł/m^2 + podatek VAT. Dodatkowo opłaty eksploatacyjne i stosowny podatek. Czynsz dzierżawny corocznie waloryzowany.
8. Złożenie pisemnej oferty wraz z wymaganymi dokumentami w zamkniętej kopercie, zaadresowanej do Wójta Gminy Elbląg, z dopiskiem: „Przetarg – dzierżawa, ul. Żeromskiego 2B w Elblągu”. Oferta musi zostać złożona najpóźniej do dnia 19.11.2021 r. do godz. 15.00 w sekretariacie (p. 20) Urzędu Gminy Elbląg przy ul. Browarnej 85 w Elblągu. Oferty, które wpłyną po terminie, nie będą rozpatrywane.
9. Wpłacenie wadium w pieniądzu w wysokości 2 300,00 zł (dwa tysiące trzysta złotych) przelewem na rachunek Urzędu Gminy Elbląg, PKO BP SA, nr konta 31 1440 1101 0000 0000 1458 0123 najpóźniej do dnia 16.11.2021 r. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Urzędu Gminy Elbląg. Przy dokonaniu wpłaty wadium należy podać następujące oznaczenie: „Przetarg – dzierżawa, ul. Żeromskiego 2B”.
10. Część jawna przetargu odbędzie się w dniu 24.11.2021 r. o godz. 9.00 w sali nr 1 Urzędu Gminy Elbląg, ul. Browarna 85, 82-300 Elbląg.

Informacje o przetargu i jego warunkach można uzyskać w Urzędzie Gminy Elbląg, pok. nr 35, telefonicznie: 55 234 18 84 wew. 45 lub mailowo: sekretariat@gminaelblag.pl. Godziny pracy Urzędu: pon., wt., czw., pt. 7-15, śr. 8-16. Zastrzega się prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert. Pełną treść ogłoszenia umieszczono na www.bip.gminaelblag.pl, www.gminaelblag.pl, tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Elbląg.

41321see1-a-M

eprasa.pl 7a84dbcca7

Wszystko w naszym życiu dzieje się po coś

W życiu nie zawsze jest łatwo, jednak najważniejsze jest to, żeby się nie poddawać i walczyć o swoje szczęście. Tak jak pani Krystyna, która pomimo choroby została mamą, spełnia marzenia i rozwija swoje pasje. To kobieta, która nie potrafi być obojętna na krzywdę innych ludzi.

Pani Krystyna ma 53 lata. Prywatnie żona i mama 28-letniego Artura oraz 22-letniej Karoliny. Pochodzi z Olsztyna, osiem lat temu szukała swojego miejsca na ziemi. Znalazła je w Braniewie.

— Kiedy zobaczyłam ogłoszenie, a potem ten dom, wiedziałam, że chcę tu zamieszkać — opowiada. — Tu jest teraz nasze miejsce na ziemi. Braniewo okazało się miejscowością, w której się zakochaliśmy. Poznaliśmy tu wielu wspaniałych ludzi. Nie wyobrażam już sobie, że mogłabym zamieszkać w innym miejscu. Widać tak nam było pisane.

Co jest w życiu kobiety najważniejsze?

— Pierwsza myśl — miłość. Dla mnie osobiście rodzina i przyjaźń — odpowiada. — Z całym szacunkiem dla panów, ale kobieta musi mieć drugą kobietę, aby wzrastać. Mądrą mamę, babcię, ciocię, przyjaciółkę. Jedną z nich. Im więcej, tym oczywiście lepiej. Kobieta to też sukienki, wymalowane lub nie paznokcie, usta, włosy, fajne buty. To z takich przyziemnych, materialnych obszarów, ale też istotnych. Chociaż w wyciągniętym dresie też dobrze jest się czuć kobietą. Kobieta to cała gama kolorów. Być kobietą, to być prawdziwą i autentyczną. Nawet jeśli boli i nieraz jest niewygodne. Uparcie iść własną drogą, o czym łatwo się mówi, a trudniej jest to robić. Dla mnie nie ma oderwania kobiety od człowieka. Idą razem. Kobieta wnosi delikatność, czułość, serdeczność, ciepło, uśmiech...

Z wykształcenia jest pedagogiem, ale nigdy nie pracowała w zawodzie. Kiedy była młoda, marzyła o zostaniu pielęgniarką. Niestety choroba i brak pieniędzy zweryfikowały jej plany. Pani Krystyna w wieku 9 lat zachorowała na cukrzycę. Pamięta, że choroba była dużym zaskoczeniem dla rodziny.

fot. Arch. prywatne

W życiu nie potrzeba nam wiele: zdrowie, kawałek miejsca i bliscy

Z chorobą nauczyła się żyć, choć łatwo nigdy nie było. Choruje już 44 lata. Kiedy jako młoda mężatka postanowiła urodzić dziecko, lekarze jej odradzali, twierdząc, że będzie to zbyt duże obciążenie dla organizmu. Nie poddała się. Ciąża od początku była zagrożona, a ona większość czasu spędziła w szpitalnym łóżku.

CHOĆ PO PORODZIE ZACZĘŁAM MIEĆ POWAŻNE PROBLEMY ZE ZDROWIEM, TO WARTO BYŁO PODJĄĆ TAKĄ DECYZJĘ. DZIŚ ZROBIŁABYM TAK SAMO.

— Jednak postawiłam na swoim i urodziłam syna, a potem córkę — opowiada. — Obie ciąże to była ciągła obawa o dziecko, nie o siebie, ale o to, żeby donosić ciążę i żeby dziecko było zdrowe. Kiedy pojawił się syn na świecie, oszalałam ze szczęścia. Tak bardzo pragnęliśmy z mężem dziecka i... stał się cud. Dla każdej kobiety narodziny dziecka to największe szczęście. A kiedy zaszłam drugi raz w ciążę i urodziła się Karolinka, to moje szczęście sięgnęło zenitu. I choć dość szybko po porodzie zaczęłam mieć poważne problemy ze zdrowiem, to warto było podjąć taką decyzję. Dziś zrobiłabym tak samo...

Pani Krystyna dla każdego ma dobre słowo, pomoże w rozwiązaniu problemu, napisze podanie, wytłumaczy, jak napisać wniosek. W jej domu wciąż dzwoni telefon i ktoś przychodzi z jakimś problemem lub po poradę.

— CHWILAMI PRZERAŻA MNIE LUDZKA BIEDA. CZUJĘ SIĘ WOBEC NIEJ BEZRADNA — MÓWI. — WIEM, ŻE NIE DAM RADY POMÓC WSZYSTKIM LUDZIOM, ALE KAŻDY ROZWIĄZANY PROBLEM JEST DLA MNIE SUKCESEM. NAJWIĘKSZĄ NAGRODĄ JEST UŚMIECH, UŚCISK DŁONI.

Czasem nie potrzeba słów, by zobaczyć wdzięczność i szczęście innego człowieka. Szkoda, że tak często nie dostrzegamy wokół siebie ludzi potrzebujących. Jest ich wielu... Czasem wystarczy tylko porozmawiać, przytulić, zmotywować...

Każdy z nas chce przejść przez życie, realizując swoje pasje i marzenia. Pani Krystyna również. Jej niepełnosprawność nie przeszkadza jej w robieniu tego, co najbardziej kocha, a lubi robić wiele rzeczy. Wyczarowuje z kolorowych kawałków materiału piękne pacynki, poduszeczki a ze sznurka powstają piękne koszyczki.

— MOJE PRACE POWSTAJĄ Z POTRZEBY ODREAGOWANIA STRESU, PROBLEMÓW, A CZASEM ZWYKŁEGO ZMĘCZENIA — DOPRECYZOWUJE PANI KRYSTYNA. — W KAŻDĄ JEDNAK WKŁADAM UMIEJĘTNOŚCI, ALE PRZEDE WSZYSTKIM DUŻO SERCA.

Każda pacynka to inna historia, inny nastrój, inna sytuacja. Swoje zdolności plastyczne i manualne odziedziczyłam w genach. Moja babcia była krawcową, mama także. Coś po nich odziedziczyłam. Uwielbiam zaszyć się w kąciku i wyczarowywać kotki, pieski i inne cudeńka. Cieszy mnie gdy inni z zachwytem patrzą na moje prace. Wtedy wiem, że nie tylko mi tworzenie ich sprawia przyjemność.

Mimo choroby i przeciwności losu pani Krystyna jest optymistką. Zawsze uśmiechnięta, chętna do pomocy. Mówi, że jest szczęśliwa. Czy ma jeszcze jakieś marzenia?

— O czym ja marzę? Zawsze o tym, żeby mieć jako takie zdrowie, doczekać wnuków. W życiu nie potrzeba nam wiele, wystarczy kawałek miejsca i bliscy. Potrzebne jest nam zdrowie. Ja wiem, że marzenia się spełniają, jestem tego dobrym przykładem. W życiu nie zawsze miałam z górki, ale dążyłam do osiągnięcia swoich celów. Uważam, że zawsze trzeba być dobrym człowiekiem. Tak po prostu. Wszystko w naszym życiu dzieje się po coś... To, co dajemy innym, wraca do nas. Chciałabym, żeby ludzie byli dla siebie życzliwsi, uśmiechali się do siebie. Życie jest zbyt krótkie, by tylko oglądać się za siebie, tracić czas na niepotrzebne kłótnie. Trzeba z życia czerpać, ile się da!

JOANNA KARZYŃSKA

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 7a84dbcca7

Uwieczniał ludzi i wydarzenia

Był prekursorem nowomiejskiej fotografii. Jego zdjęcia do dziś można spotkać w albumach mieszkańców dawnego powiatu lubawskiego i starych kronikach stowarzyszeń.

Już w latach międzywojennych Feliks Lubowiecki robił zdjęcia zwykłym ludziom, uwieczniał znaczące wydarzenia historyczne w Nowym Mieście Lubawskim, Brodnicy, Lubawie i Biskupcu Pomorskim. Trochę wcześniej urodzeni nowomieszczanie, a także mieszkańcy okolic, dobrze pamiętają zakład fotograficzny Feliksa Lubowieckiego, który znajdował się naprzeciwko głównego wejścia do bazyliki kolegiackiej w Nowym Mieście Lubawskim.

Umiejscowienie firmy w takim miejscu miało niebagatelne znaczenie, bo wielu organizatorów uroczystości, ślubów, przyjęć pierwszej komunii i chrzcin, wprost z kościoła wchodziło do zakładu na zdjęcia. Na klientelę czekał zawsze sam Feliks Lubowiecki w nieskazitelnie skrojonym garniturze, uprzejmie zapraszając do swojego foto atelier. Mistrzowi zawsze towarzyszyła żona Jadwiga, która była wzorem prawdziwej, przedwojennej damy.

— Feliks Lubowiecki urodził się w 1904 roku. Był znanym i szanowanym w środowisku rzemieślnikiem. Jako młody chłopak wychowywał się w Wielkiej Osówce na terenie Wielkich Bałówek, w dzisiejszej gminie Kurzętnik. Miał dziewięcioro rodzeństwa — czterech braci i pięć sióstr. Wiadomo, że fotografią zajmował się od najmłodszych lat. Zainteresowanie to stało się potem jego pasją i następnie sposobem na zawodowe życie — wspomina Wiktoria Lubowiecka, bliska krewna dawnego mistrza fotografii. — Miał kilka własnych zakładów fotograficznych. Oprócz tego, w swojej kamienicy przy ulicy Kościelnej w Nowym Mieście Lubawskim, prowadził także firmę w Brodnicy, Biskupcu i Lubawie. W swojej rzemieślniczej karierze wyszkolił ponad 20 uczniów, przyjmował do zakładu także praktykantów — dodaje pani Wiktoria.

Uczniom dawał dobrą szkołę, dzielił się z nimi swoim doświadczeniem, które nabywał przez wiele lat. Do swojego zakładu zapraszał także amatorów fotografii, których wprowadzał w świat aparatów i pracy w ciemni.

Fot. Archiwum rodzinne Lubowieckich

Feliks Lubowiecki z żoną podczas wspólnego muzykowania

Okazuje się że, Feliks Lubowiecki próbował swoich sił też przy sztaludze malarskiej. W wolnym czasie malował na płótnie, a robił to wyłącznie dla siebie. Rodzina wspomina Feliksa Lubowieckiego jako człowieka bardzo dobrego, otwartego dla innych i spokojnego. Uwielbiał zwierzęta, a większość jego obrazów przedstawiało czworonogów. Wykazywał się również talentem muzycznym. W domu koncertował z żoną.

W czasie okupacji popadł w konflikt z miejscowymi Niemcami o nazwiskach Bytner i Mronkau. Kiedy, w czasie wojny okupanci chcieli zlikwidować kapliczkę przydrożną przy drodze obok jego rodzinnego domu, na Wielkiej Osówce, zaprotestował. Wychowany w religijnej rodzinie, nie mógł się z tym faktem pogodzić. Jeden z Niemców zapowiedział, że zostanie surowo ukarany. Ale nie był to koniec zatargów z lokalnymi przedstawicielami okupanta. Lubowiecki popadł także w konflikt z członkiem organizacji paramilitarnej — Selbstschutzu. Niemiec Walter Mronkau chciał przejąć jego zakład fotograficzny w Nowym Mieście. Najpierw rozpoczął starania o sprawowanie nadzoru nad firmą Feliksa Lubowieckiego, a gdy skończyło się to fiaskiem, podał go na listę do rozstrzelania w dniu 7 grudnia 1939 roku. Fotograf dowiedział się od przychylnej osoby o grożącym mu śmiertelnym niebezpieczeństwie. Ukrył się i przeżył całą wojnę w komórce wykonanej w kominie. Miał przy tym specjalne przejście na poddasze zamaskowane tapetą oraz tunel w piwnicy, przez który mógł bez problemu przejść do konkretnego miejsca. Żył jak na bombie, gdyż przez dłuższy czas w jego domu kwaterowali Niemcy. Zaopatrzenie zapewniała mu w owym czasie narzeczona.

Podczas okupacji zakładem Feliksa Lubowieckiego zajmowała się jego starsza siostra Anna Lubowiecka-Klimowska i młodszy brat Stanisław Lubowiecki.

Po wojnie, z wielką pasją i oddaniem, pan Feliks nadal prowadził zakład fotograficzny razem z żoną Jadwigą. Okno wystawowe jego firmy było jak galeria fotografii, którą chętnie i z zaciekawieniem oglądali przechodnie. Mistrz Lubowiecki wystawiał portrety klientów w dużym formacie, fotoreportaże ślubne, a nawet zdjęcia legitymacyjne, których w gablotach były setki.

Zakład Feliksa Lubowieckiego przy ulicy Kościelnej w Nowym Mieście

— Do rodzinnego fotograficznego grona familii Lubowieckich dołączył również Henryk Lubowiecki, syn młodszego brata Feliksa — Stanisława. Teraz pasja fotograficzna jest nadal pielęgnowana w rodzinie, ale już raczej w amatorskim wymiarze — kończy Wiktoria Lubowiecka.

Feliks Lubowiecki przed śmiercią — a odszedł do wieczności w 1969 roku — pozostawił rodzinie wiele pamiątek — listy, zegarki, szklane klisze, stare księgi, instrumenty i obrazy, które malował oraz aparaty fotograficzne ze swoich zakładów.

STANISŁAW R. ULATOWSKI

Fotografia, która wyszła z zakładu Feliksa Lubowieckiego

eprasa.pl 7a84dbcca7

Pierwsze przy narodzinach. Połączyła je szkoła

Zespół szkół w Iławie, kształcący położne i pielęgniarki, istniał przez dziesięć lat. Uczyły się tam osoby z całego województwa. Choć placówki już dawno nie ma, wspomnienia są żywe. Na zlocie w sobotę (16 października), po latach od ukończenia szkoły, podzieliły się nimi absolwentki, w większości nadal pracujące w zawodzie.

Tylu położnych w jednym miejscu dawno nie było! Spotkały się właściwie bez okazji, z potrzeby serca. Łączy je wiele: przede wszystkim ukończenie Medycznego Studium Zawodowego w Iławie, wydział położnictwa. Poza tym: troska o pacjentkę, empatia i to, że są znane w Iławie i okolicy. Od lat bowiem stanowią trzon obsługi położniczej oddziału ginekologiczno-położniczego iławskiego Szpitala Powiatowego i kto rodził lub odwiedzał rodzącą – po prostu musi je znać!

Zespół Szkół Medycznych, którego częścią była ich szkoła, został utworzony 1 września 1979 r. Szkołę utworzono przy ogólniaku, czyli Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego w Iławie. Dyrektorem był wówczas Aleksander Mądry. To m.in. dzięki jego staraniom — oraz ówczesnego dyrektora iławskiego szpitala Franciszka Stanibuły — w strukturach szkoły powstało pięcioletnie liceum medyczne dla pielęgniarek oraz dwuipółletnie studium dla położnych. Kadra pedagogiczna składała się z posiadających wyższe wykształcenie medyczne pielęgniarek, położnych oraz lekarzy specjalistów: ginekologii i położnictwa, chirurgii, pediatrii, interny, psychiatrii, magistrów farmacji oraz mikrobiologii.

SPADŁA Z NIEBA

W ówczesnych czasach studium było pierwszą i jedyną szkołą pomaturalną w Iławie. Zapotrzebowanie na kadry medyczne było ogromne, stąd pomysł powołania do życia placówki. Od powstania szkoły co roku tworzono jeden ciąg klas liceum medycznego. Klasy składały się średnio z 28 uczennic (co dawało w sumie ok. 150 uczennic) oraz jeden ciąg słuchaczek studium medycznego, liczący ok. 22 osoby w klasie (łącznie ok. 64 słuchaczki). Od 1995 r. działało także czterosemestralne pomaturalne studium pielęgniarstwa. Szkoły medyczne dysponowały internatem, specjalistycznymi pracowniami. Uczennice musiały zakładać strój pielęgniarski.

Ktoś musiał tym wszystkim zarządzać. I to nie byle kto!

– Spadłam dyrektorowi Mądremu z nieba. Tak powiedział — wspomina w rozmowie z Gazetą Elżbieta Nalewajko, wieloletnia dyrektorka Zespołu Szkół Medycznych. — Pochodzę z Ostrołęki. Wyszłam za mąż za ostródzianina i szukałam pracy. Miałam dobrą pracę jako położna, ale w byłym województwie łomżyńskim. Od ówczesnego przełożonego, ginekologa-położnika o nazwisku Rytel, usłyszałam: „Dziecko, ty się marnujesz. Powinnaś się dalej uczyć". A ja obsługiwałam całą gminę, wszystkie porody. W tym domowe, w łazience, nad wanną, nad wiadrem nawet... co pod koniec lat 70. było wyjątkowe — wspomina.

I tak młodziutka Ela została nauczycielką, kierownikiem szkolenia praktycznego i dyrektorką nowo utworzonej placówki. Szanowaną i podziwianą do dziś, dodajmy. To jedna z inicjatorek sobotniego spotkania położnych. Od swoich byłych uczennic dostała w sobotę kartki z podziękowaniami, kwiaty i upominki. Dzieliły się wspomnieniami, oglądając przyniesione zdjęcia.

Oby do emerytury – mówi Violetta Matuszewska (z lewej)

Teresa Marczak-Sienkiewicz z Mrągowa: To ja i moje koleżanki

Przy okazji pani Elżbieta chwaliła się swoją najnowszą zdobyczą, książką Marii Stachurskiej „Położna": – Autorka to teściowa piłkarza Roberta Lewandowskiego. Pisze o swojej cioci Stanisławie Leszczyńskiej, uwięzionej w Auschwitz położnej. Przyjęła tam ponad trzy tysiące porodów, zatrudniona przez doktora Mengele. Ona przyjmowała dzieci na świat, a Niemki zatrudnione tam również, topiły je i wyrzucały obok baraku. Przeżyło 10 procent dzieci – przejęta pani Elżbieta opowiadała nam treść książki. Przejęta, bo dla niej nie do pomyślenia jest tak bezduszne zachowanie, jednocześnie pełna jest podziwu dla odwagi polskiej legendarnej położnej. Imię Leszczyńskiej nosi szkoła, którą pani Elżbieta zakładała w Wysokim Mazowieckim, w dawnym województwie łomżyńskim. To wyjaśnia jej sentyment do lektury. — Kiedy zobaczyłam tę okładkę w oknie wystawowym w Lubawie, musiałam ją mieć! — opowiada. — Czuję się przecież położną z krwi i kości.

PRZYJĘŁY NA ŚWIAT MNÓSTWO DZIECI

Na spotkanie zjechały położne mieszkające obecnie głównie w Iławie, choć nie tylko. Teresa Marczak-Sienkiewicz mieszka w Mrągowie. Wykształciła się w Iławie, bo, jak mówi, polecono jej tę placówkę. Studium ukończyła w 1983 r. Pracuje w zawodzie. W tym samym roku naukę skończyła Alina Szewczak (z domu Bieńkowska) z Reszla. — To niesamowite, jak my się zmieniłyśmy przez te wszystkie lata – mówi

REKLAMA

WÓJT GMINY GODKOWO
podaje do publicznej wiadomości, że na okres 21 dni, licząc od 20.10.2021 r., na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Godkowo wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonej do zamiany w obrębie miejscowości Bielica, gm. Godkowo.

41221see1-a-M

96821otbr-a-M

eprasa.pl 7a84dbcca7

ze śmiechem. – Zresztą my... zmieniłyśmy się malutko. Ale za to metody stosowane w położnictwie — bardzo! — mówi ze śmiechem.

Niektóre panie nie widziały się od dekad. Inne pracują razem lub obok siebie. Wśród nich są także emerytki. Przez lata od ukończenia szkoły każda z nich odebrała setki porodów. Dlatego te twarze kojarzy wielu mieszkańców — nie tylko Iławy.

Spotkanie, na które zaproszono także Gazetę, odbyło się w Starym Tartaku w Iławie i było zorganizowane w bardzo krótkim czasie. – Dlatego już teraz zapowiadamy, że chcemy widywać się częściej i zaprosimy więcej koleżanek ze szkolnej ławy – mówi Krystyna Copa, która położną oficjalnie stała się w 1983 r. Z jej rocznika przybyło sporo koleżanek. Dużo było także tych, które kończyły studium w 1993 lub 1984 r. — To już tyle lat w zawodzie! – mówi Anna Okuniewicz (z domu Lewicka), patrząc z dumą na koleżanki.

Sama już od lat nie przyjmuje porodów, choć pozostała blisko medycyny — od jej administracyjnej strony. Wciąż pracuje bowiem w Szpitalu Powiatowym im. Władysława Biegańskiego w Iławie. – Niestety, wiele dziewczyn, które z nami kończyły szkołę, już nie pracuje w ogóle w zawodzie medycznym – zaznacza Dorota Misztal z Iławy, od początku drogi zawodowej pracująca w ostródzkim szpitalu. Byłyśmy bardzo młode, gdy wybierałyśmy zawód, to może być przyczyna – dodaje. I obiecuje, że kolejne spotkanie zabierze więcej koleżanek – absolwentek.

Elżbieta Nalewajko – nauczycielka, kierownik szkolenia praktycznego, dyrektorka i mentorka w jednym

Elżbieta Nalewajko miała tu 20 lat

Uroczystość wręczenia dyplomów, lata 80.

– A ja się z Dorotą nie zgodzę – mówi ze śmiechem Violetta Matuszewska, która pracuje i w Iławie, i w Ostródzie. — Mój rocznik, kilka przede mną i kilka za mną, jak przyszły do pracy, tak się swoich miejsc trzymają. Oby do emerytury — śmieje się. — A na emeryturze już niedługo będzie większość z nas — szepcze i puszcza oko pani Violetta. – To właśnie o mnie mówisz, ja już za rok – mówi Ewa Macias. – Pani Ela wprowadziła nas w zawód i spotykamy się właściwie prawie na emeryturze. Czas leci – dodaje pani Ewa, która przez wiele lat była iławianką, a obecnie mieszka w Jamielniku (powiat nowomiejski).

Ich wydział istniał dziesięć lat. Kiedy pierwsze z nich go pokończyły i poszły do pracy, na praktyki przyjmowały młodsze koleżanki, które właśnie zaczynały tę samą szkołę. Jedną z tych dzielących się wiedzą podczas praktyk była Anna Okuniewicz.

WŚRÓD NICH POŁOŻNA NA MEDAL

Szkoła dla położnych miała w sobie coś wyjątkowego. Tak, jak cudem są narodziny dziecka, tak w tym zawodzie mogą pracować tylko wyjątkowe osoby. Szkoła je przyciągała. Niektóre absolwentki zostały na dłużej, jak Wanda Maliszewska (z domu Rybińska). To iławianka, która po skończeniu szkoły w 1983 r. pracowała w niej jako nauczycielka zawodu. Podobnie było z Teresą Nadarzyńską (rocznik 1987). Wśród absolwentek jest też Barbara Chojnowska, położna rodzinna, która wielokrotnie gościła na naszych łamach, także jako osoba, która sześć lat temu zajęła drugie miejsce w województwie w ogólnopolskim konkursie „Położna na medal”.

Fot. Edyta Kocyła-Pawłowska

Najmłodszy i najstarszy rocznik na jednym zdjęciu (od lewej): Mirosława Brodowska z 1982 r., następnie z 1993r.: Beata Woźnica z Iławy, Barbara Chojnowska z Iławy, Beata Dudzińska z Ostródy, Anna Holewska z Grudziądza oraz Ewa Rudzińska z Iławy

CUD NARODZIN

„Dziękujemy za pokazanie nam, jak wspaniały może być nasz zawód, ale jednocześnie trudny, wymagający i odpowiedzialny. Dziękujemy za słowa, które z każdym dniem dodawały nam wiary w to, że cud narodzin może być naszym udziałem, za codzienny przykład, jak być mądrym i dobrym człowiekiem, jak kochać ludzi, bo bez tego nie można wykonywać naszego zawodu” – to treść podziękowań, które podczas spotkania trafiły do wzruszonej Elżbiety Nalewajko.

Zespół Szkół Medycznych został zlikwidowany w 2001 r. decyzją ministra o likwidacji szkół medycznych i przeniesieniu nauki na etap szkolnictwa wyższego w systemie licencjackim i magisterskim. O tej zmianie położne dziś nie wypowiadają się pochlebnie. — U nas stawiano na praktyki – mówią jedna przez drugą. — Warsztat musiał iść w parze z teorią – to, jak mówią — stanowiło wielką wartość tamtego systemu kształcenia.

EDYTA KOCYŁA-PAWŁOWSKA

eprasa.pl 7a84dbcca7

Sarkopenia, czyli jak z wiekiem tracimy mięśnie

Dlatego warto poznać tę chorobę i nauczyć się skutecznie jej zapobiegać. Choćby z pomocą aktywności ruchowej i prawidłowej diety. Mało kto się nad tym zastanawia, ale mięśnie to jeden z najważniejszych elementów ludzkiego ciała. Zależnie od płci mamy ich na sobie od 450 do 500. To dzięki nim przemieszczamy się, ruszamy się, utrzymujemy pionową postawę ciała. Ale to nie wszystko. Mięśnie odpowiadają przecież także za pracę naszych narządów wewnętrznych — choćby za metabolizm czy utrzymywanie prawidłowej temperatury ciała. Dlatego dbając generalnie o zdrowie — powinniśmy w równym stopniu co o prawidłową wagę, zdrową skórę czy zęby — troszczyć się o masę mięśniową.

Niestety, z wiekiem niektóre osoby dopada sarkopenia, czyli inaczej zespół geriatryczny —niezamierzona utrata masy mięśni szkieletowych związana ze starzeniem się. W przebiegu tej choroby dochodzi do zmniejszenia masy mięśniowej, czego konsekwencją jest osłabienie mięśni i postępująca utrata sprawności fizycznej, mobilności i siły. Główny objaw tej choroby to zaburzenia chodu i upadki spowodowane zanikiem mięśni. By zahamować jej rozwój, konieczne jest wykonywanie ćwiczeń dla seniorów, stosowanie odpowiedniej diety i zdrowy styl życia.

Fot. pixabay.com

By zahamować rozwój sarkopenii, konieczna jest zmiana stylu życia: należy zadbać o odpowiednią dawkę aktywności fizycznej, mogą to być ćwiczenia, spacery, jazda na rowerze

PRZYCZYNY

Spadek masy mięśniowej to zjawisko dość powszechne. Podstawowym powodem jest wiek: badania dowodzą, że następuje to już po 40. roku życia. Początkowo tracimy 8 proc. masy w ciągu 10 lat, ale po 70. proces ten przyspiesza do 15 proc. na dekadę. Wiadomo też, że proces utraty masy mięśniowej w wyniku starzenia się postępuje szybciej u mężczyzn, choć w porównaniu do kobiet zachowują oni większą siłę mięśni.

Nie bez znaczenia jest ogólny stan zdrowia pacjenta i choroby współistniejące. Do stanów, które mogą przyspieszyć wystąpienie objawów sarkopenii wieku podeszłego, należy zaliczyć choroby układu pokarmowego prowadzące do zespołów złego wchłaniania oraz niedożywienia; choroby przewlekłe o podłożu zapalnym, jak reumatoidalne zapalenie stawów, toczeń, twardzina; ciężkie choroby powodujące wyniszczenie organizmu, np. nowotwory; niektóre leki, przede wszystkim glikokortykosteroidy; uzależnienie od alkoholu, narkotyków, papierosów.

CZASEM SPADEK MASY MIĘŚNIOWEJ MOŻE NASTĄPIĆ RÓWNIEŻ U OSÓB W MŁODYM WIEKU. PRZYCZYNĄ JEST ZAZWYCZAJ RADYKALNA DIETA ODCHUDZAJĄCA LUB UNIERUCHOMIENIE, BĘDĄCE WYNIKIEM JAKIEGOŚ URAZU, NP. ZŁAMANIA NOGI.

Według wyliczeń naukowców już po 10 dniach spędzonych w łóżku dochodzi do spadku około ok. 6 proc. masy mięśniowej kończyn dolnych.

Co ciekawe, sarkopenię spotyka się również u astronautów długo przebywających w stanie nieważkości. W wyniku braku konieczności używania mięśni szkieletowych dochodzi do ich postępującego zaniku. Aby zapobiec utracie mięśni, kosmonauci przebywający w stacjach pozaziemskich muszą wykonywać odpowiednie ćwiczenia fizyczne także w przestrzeni kosmicznej.

REKLAMA

Lecznica Chirurgiczno-Ortopedyczna „ESKULAP"
10-177 Olsztyn, ul. Brzozowa 14
tel. 89 523 91 31, tel./fax 89 523 52 44
Lekarze specjaliści:
Witold Kołtun
Robert Surus
Andrzej Wencław
Danuta Orłowska-Kołtun
Damian Deresiewicz
Krystian Kaźmierczak
Artur Makowski
Poradnie:
• urazowo-ortopedyczna
• preluksacyjna z USG
• zabiegi artroskopowe
Zabiegi operacyjne w ramach „chirurgii jednego dnia"
Rejestracja telefoniczna pn.-czw. 10.00-16.00
Umowa z NFZ
152220otbr-A-C

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
• diagnostyka • leczenie zachowawcze
• skleroterapia żylaków
• laserowe leczenie żylaków!!!
• leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
152520otbr-A -C

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
■ konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
■ diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2
151120otbr-a-M

Olsztyńscy Lekarze Specjaliści
rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935
NEUROCHIRURG
dr n. med. Mirosław Smótka
Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00
155320otbr-a-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
156020otbr-A-G

DERMATOLOG
lekarz Ewa Kibiłda
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (I piętro, pok. 2)
czwartki od 14.30
Rej. tel. 502 656 345
w godz. 19.00-20.00
Rejestracja internetowa
www.dermatolog.biz.pl
154620otbr-a-M

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej
Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756
• pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
• RTG zębów • laseroterapia
• wybielanie zębów
• licówki porcelanowe
155420otbr-A-G

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)
lek. med.
RYSZARD MAREK
Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518
155820otbr-A-G

Lech Mickiewicz
GINEKOLOG
• sonda pochwowa
• cytologia
• antykoncepcja
Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165
155520otbr-a-M

Roman Łesiów
UROLOG
• leczenie zachowawcze i operacyjne
• USG układu moczowego
• cystoskopia, zabiegi operacyjne
• uroflometria
rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39
153120otbr-A-C

eprasa.pl 7a84dbcca7

OBJAWY

Jak rozpoznać osłabienie mięśni? Przede wszystkim pacjenci zaczynają mieć problemy z codziennymi czynnościami, a w zaawansowanych postaciach choroby wymagają pomocy innych osób. Stopniowo dochodzi do utraty sprawności fizycznej, zaburzeń równowagi i problemów z chodem. Sprzyja to upadkom i pojawieniu się urazów oraz częstszym hospitalizacjom osób starszych. Pacjenci szybciej się męczą przy wchodzeniu po schodach, dźwiganiu cięższych przedmiotów. Sarkopenia i związana z nią utrata masy mięśniowej jest często przyczyną chudnięcia osób starszych. Chorzy są zwykle osłabieni, wątli, szczupli, chwiejni, z ograniczoną koordynacją ruchową.

Dodatkowo mogą pojawić się zaburzenia odporności i podatność na infekcje. Ponadto często dochodzą problemy ze stanem psychicznym. Dołączają zaburzenia lękowe, zobojętnienie, poczucie bezsilności, odrętwienie czy nawet depresja. Chorzy skarżą się również na problemy z utrzymaniem prawidłowej temperatury ciała.

ZAPOBIEGANIE

Zmian w masie mięśniowej spowodowanych wiekiem nie da się całkowicie uniknąć. Można jednak zahamować proces spadku masy i zmniejszyć ubytki. W tym celu konieczna jest aktywność ruchowa.

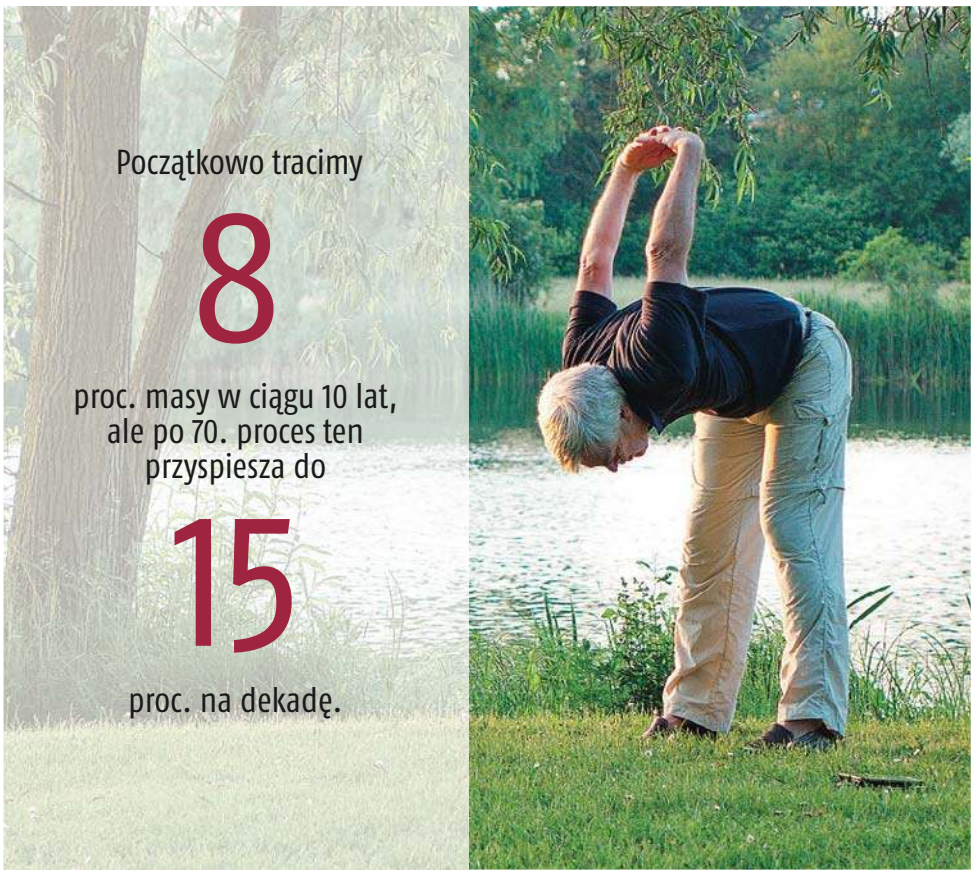

BADANIA DOWODZĄ, ŻE NIEREGULARNE SKURCZE MIĘŚNI LUB ICH BRAK POWODUJE STOPNIOWY ZANIK MIĘŚNI I ZMNIEJSZENIE ICH SIŁY.

Dlatego nawet krótki, ale systematyczny ruch może pomóc seniorom w zatrzymaniu sarkopenii i w zminimalizowaniu jej skutków. Co innego, jeśli spadek masy mięśniowej spowodowany jest unieruchomieniem wynikającym z choroby lub np. złamania kończyny, co może przydarzyć się nawet młodym ludziom. Wówczas ratunkiem jest odpowiednia dieta, która odbudowuje tkankę mięśniową i wzmacnia ją.

DIETA A UTRATA MIĘŚNI

Jadłospis osoby starszej powinien przede wszystkim być bogaty w białko — główny budulec mięśni. Spożywanie białka pomaga nie tylko w budowie mięśni, ale i w zachowaniu ich masy, np. w czasie unieruchomienia. W procesie leczenia sarkopenii menu pacjenta powinno zawierać ok. 1,2 g białka na każdy kilogram masy ciała. Jego najbogatszym źródłem jest oczywiście mięso, ale również nabiał, produkty mleczne, soczewica i kasze. Pomogą też preparaty wysokobiałkowe. Ponadto dieta powinna dostarczać chorym optymalną dla wieku i stanu zdrowia liczbę kalorii. Warto również, aby pacjenci zwiększyli spożycie warzyw i owoców. W niektórych przypadkach można rozważyć suplementację składników odżywczych, w tym białka, witaminy D oraz wapnia.

U osób starszych dochodzi też do zmniejszenia poziomu wielu hormonów (testosteronu, hormonów wzrostu), które mają wpływ na masę mięśniową, dlatego u niektórych pacjentów, po konsultacji z lekarzem, zaleca się zastosowanie suplementacji hormonalnej.

ĆWICZENIA

Ponieważ sarkopenia to choroba postępująca, z upływem czasu dochodzi do pogłębiania objawów i narastania dyskomfortu pacjenta. Niestety obecnie nie ma leku na zanik mięśni wraz z wiekiem i by zahamować rozwój tej choroby — konieczna jest zmiana stylu życia pacjentów. Muszą zadbać o odpowiednią dawkę aktywności fizycznej. Pomaga też fizykoterapia oraz ćwiczenia i zabiegi rehabilitacyjne. Dzięki regularnym treningom może dojść nawet do zwiększenia masy mięśniowej. Tym bardziej, że na ruch i sport nigdy nie jest za późno. Aktywność fizyczną mogą zapewnić zajęcia grupowe na siłowni (fitness) lub indywidualne. W przypadku osób w wieku podeszłym warto zapoznać się z zalecanymi i odpowiednimi ćwiczeniami dla seniorów oraz skonsultować się z lekarzem.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

REKLAMA

Bogdan Krasucki
Ginekolog — USG
sonda brzuszna i pochwowa
Nowy adres: Olsztyn
ul. Kazimierza Jagiellończyka 10/4L
pn., pt. 15.00-18.00
rejestracja 89-533-59-15
(8.00-16.00)
tel. kom. 604-077-239
155120otbr-a-M

GABINET MEDYCYNY PRACY
specjalista medycyny pracy, internista
Elżbieta Kalinowska
Wojwódzki Zespół Lecznictwa Psychiatrycznego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 35, pok. 16
wt., czw. 16.00-17.00
tel. kom. 605-201-410
• badania profilaktyczne pracowników
• badania kierowców
• porady internistyczne
155620otbr-a-M

Prywatny Gabinet Laryngologiczny
dr n. med. Bogdan Kibilda
LARYNGOLOG
videoskopia krtani, uszu i nosa
Olsztyn, ul. Kopernika 30, p. 1 (I piętro)
Przyjęcia: wtorki i czwartki od 15.30
Rejestracja telefoniczna: w godz. 9-14
tylko pod nr. 505-518-043
w godz. 19.00-19.30 501-518-111
rejestracja przez internet
www.laryngolog.olsztyn.pl
154720otbr-a-M

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94
• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym
152120otbr-A-C

REKLAMA

PRYWATNA PRZYCHODNIA LEKARSKA
BINPOL S.C.
10-527 Olsztyn
ul. Partyzantów 80
• ginekologia • stomatologia dzieci i dorysłych
• ortodoncja • chirurgia stomatologiczna
• USG dorośli i dzieci (pełny zakres)
• VIDEO GASTROSKOPIA
NFZ
Prosimy o rejestrację telefoniczną w godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
tel. 89 535-12-77
151320otbr-A-G

dr n. med. Sławomir Piotrowski
specjalista otolaryngolog
KONSULTACJE I ZABIEGI OPERACYJNE
DOROŚLI I DZIECI
rejestracja codziennie
od poniedziałku do piątku 8.00-18.00
Olsztyn, ul. Hallera 4B
tel. 89 543 09 94
kom. 603 608 196
152320otbr-A -C

eprasa.pl 7a84dbcca7

Chorzy na serce w krajowej sieci

Od 2022 roku Krajowa Sieć Kardiologiczna ma objąć kolejne regiony. To szansa na przyspieszenie diagnostyki i leczenia chorób serca.

Choroby układu krążenia, a wśród nich choroby serca, są najczęstszą przyczyną zgonów Polaków – odpowiadają za 40 proc. z nich. Te statystyki są znacznie gorsze niż w bogatszych krajach UE – wskazuje raport Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego PZH – PIB. Choroby te są też najczęstszym powodem hospitalizacji, a pacjenci, którzy się z nimi zmagają, są w większym stopniu narażeni na wielochorobowość. Do kardiologów w tym roku trafia więcej pacjentów z chorobami serca, na co wpływ miały dotychczasowe fale pandemii. Lekarze upatrują szansy na poprawę sytuacji chorych w nowym programie Krajowej Sieci Kardiologicznej, której pilotaż ruszył we wrześniu na Mazowszu.

Pilotaż Krajowej Sieci Kardiologicznej będzie realizowany w województwie mazowieckim przez 25 miesięcy. Po czterech miesiącach od startu ma zostać rozszerzony o dwa kolejne województwa. Jego koszt oszacowano na 35,6 mln zł. Ponadto w Narodowym Instytucie Kardiologii powstanie rada, której zadaniem będzie monitorowanie realizacji pilotażu oraz tworzenie Krajowej Sieci Kardiologicznej

– Głównym celem sieci jest skrócenie czasu do postawienia wstępnej diagnozy. To jest kluczowe, ponieważ po właściwym postawieniu diagnozy dopiero możemy włączyć właściwe i adekwatne leczenie – mówi prof. dr hab. n. med. Mariusz Gąsior, kardiolog ze Śląskiego Centrum Chorób Serca, kierownik III Katedry i Oddziału Klinicznego Kardiologii Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

KSK ma z założenia przyspieszyć diagnostykę i leczenie chorób układu krążenia, przede wszystkim w zakresie nadciśnienia tętniczego opornego i wtórnego, niewydolności serca, zaburzeń rytmu i przewodzenia oraz zastawkowych wad serca. Pacjenci będą korzystali m.in. z dostępu do szybkiej ścieżki diagnostycznej, w której zostanie skrócony czas oczekiwania na poradę, oraz z doświadczenia i sprzętu ośrodków konsultacyjnych.

– Pacjenci włączani do systemu KOS-Zawał mają lepsze rokowania niż ci, którzy nie uczestniczą w tej kompleksowej opiece. Stąd wniosek, że osoby obejmowane systemową opieką mają szansę na lepsze leczenie i opiekę w celu poprawy jakości życia – zauważa prof. Mariusz Gąsior. – Jakość życia szczególnie jest ważna u chorych z niewydolnością serca, ponieważ są to osoby obarczone wielochorobowością, wymagają opieki wielu specjalistów, nie tylko kardiologów, ale również internistów, pulmonologów, gastroenterologów. W zakresie niewydolności serca również bardzo ważne jest wsparcie rodziny, ponieważ chorzy często cierpią na depresję, mają stany lękowe, czasem gwałtownie tracą pracę. W takich przypadkach razem z chorym choruje cała rodzina.

To w tej grupie pacjentów częstość hospitalizacji jest ponaddwukrotnie wyższa niż pacjentów z zawałem serca, podobnie śmiertelność z powodu tej choroby. Problem w tym, że pandemia utrudniła im dostęp do pomocy. Liczba pacjentów zgłaszających się do kardiologów spadła o 1/3 w porównaniu z poprzednimi latami. Podobny był również spadek wykonywania procedur wysokospecjalistycznych.

Z problemami sercowymi zgłaszają się również pacjenci, u których zaczęły się one po przejściu COVID-19, głównie dotyczy to zapalenia mięśnia sercowego. Jak podkreśla prof. Mariusz Gąsior, odsetek takich pacjentów nie jest jednak tak wysoki, jak alarmowali lekarze z innych krajów. Takie są wnioski z publikacji badaczy ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

KAMPANIA INFORMACYJNA

Mammografia ratuje życie

To badanie wykrywa raka piersi we wczesnym stadium rozwoju – gdy nie ma żadnych niepokojących objawów. Bezpłatną mammografię mogą wykonać kobiety pomiędzy 50. a 69. rokiem życia raz na 2 lata. Skorzystaj z bezpłatnego programu NFZ i zbadaj się. Skierowanie nie jest potrzebne.

Wcześnie rozpoczęte leczenie zwiększa szansę na stuprocentowe wyleczenie. Badania kliniczne wykazały, że w grupie kobiet w wieku 50-69 lat, które wykonywały badania mammograficzne co rok lub co 2 lata, umieralność zmniejszyła się o 25-30 procent. Mammografia trwa zaledwie kilka minut. Niektóre kobiety odczuwają krótko trwające uczucie dyskomfortu związane z koniecznością ucisku piersi podczas badania. Ucisk jest konieczny, żeby uzyskać odpowiednią wiarygodność badania.

– W ramach profilaktyki raka piersi Warmińsko-Mazurski Oddział Wojewódzki NFZ zaprasza wszystkie kobiety pomiędzy 50. a 69. rokiem życia na bezpłatne badania mammograficzne – informuje Magdalena Mil, rzecznik prasowy olsztyńskiego oddziału NFZ. – Październik jest miesiącem walki z rakiem piersi, który stanowi około 23 procent wszystkich zachorowań wśród nowotworów i jest przyczyną około 14 procent zgonów – dodaje.

Ryzyko zachorowania na raka piesi znacznie wzrasta po 50 r.ż. Spośród wielu czynników rakotwórczych coraz częściej wskazuje się na uwarunkowania genetyczne. W Polsce około 10 procent przypadków raka piersi występuje u kobiet z mutacją w obrębie genów, najczęściej w BRCA 1.

Możesz skorzystać z badania bez żadnego skierowania, jeśli:

- nie miałaś mammografii w ciągu ostatnich dwóch lat,
- miałaś mammografię w ciągu ostatnich dwóch lat, ale otrzymałaś pismo, które wskazuje Cię do badania z powodu raka piersi wśród członków rodziny, mutacji w obrębie genów BRCA1 lub BRCA2.

Podstawowym badaniem wykonywanym w ramach programu jest mammografia.

- Jeżeli Twój wynik będzie prawidłowy, dostaniesz zaproszenie na ponowne badanie za 2 lata.
- Jeżeli Twój wynik badania będzie prawidłowy, ale współistnieją czynniki ryzyka (rak piersi wśród członków rodziny – matka, siostra lub córka – oraz mutacje w obrębie genów BRCA 1 lub/i BRCA 2), lekarz zaleci Ci ponowne badanie za 12 miesięcy.
- Jeżeli Twój wynik będzie nieprawidłowy, lekarz skieruje Cię na dalszą diagnostykę. W przypadku rozpoznania raka piersi lub innego schorzenia wymagającego leczenia specjalistycznego zostaniesz skierowana (już poza programem) do dalszej diagnostyki lub leczenia do poradni specjalistycznych lub lecznictwa stacjonarnego w ramach NFZ.

Badanie mammograficzne można wykonać w poradniach stacjonarnych, które realizują program, lub w mammobusie, który dojeżdża do najodleglejszych zakątków Polski.

Poradnie stacjonarne znajdą Państwo w wyszukiwarce na stronie internetowej https://gsl.nfz.gov.pl/GSL/GSL/ProgramyProfilaktyczne.

Trasy mammobusów dostępne są na stronie internetowejhttps://pacjent.gov.pl/aktualnosc/zbadaj-piersi-mammobus-przyjedzie-do-ciebie.

WAŻNE

Na wizytę weź ze sobą dokument tożsamości i zdjęcia z poprzednich mammografii, o ile miałaś robione. Lekarz będzie mógł je porównać z aktualnym wynikiem badania.

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

81221otbr-h-M

eprasa.pl 7a84dbcca7

PODRÓŻE PO PLANECIE: GROTA HUSAJNA 22 PAŹDZIERNIKA, OLSZTYN, PLANETA 11

Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie zaprasza na spotkanie z cyklu „Podróże po Planecie". Gościem będzie Albert Kwiatkowski, który opowie o Iranie. Spotkanie odbędzie się 22 października (piątek) o godz. 17.00 w Planecie 11 (al. Piłsudskiego 38). Albert Kwiatkowski — iranista, autor, tłumacz literatury, przewodnik. Zajmuje się opowiadaniem i współprowadzi tradycyjny turecki teatr cieni.

Albert Kwiatkowski o spotkaniu: „Podczas naszej podróży odwiedzimy miasto, o którym Irańczycy mówią, że jest połową świata i dowiemy się, co tam robił Abramko - żydowski chłopiec z Warszawy; udamy się na pustynię Turkmenów i w góry Kurdystanu; będziemy świadkami oblężenia Gök Tepe i najazdu wrogiej armii na Iran; spotkamy świetnych muzyków i usłyszymy historię ich życia; zobaczymy, jak los bawi się ludźmi i jak ludzie próbują walczyć z losem...

Na program składają się historie zasłyszane od ludzi, a towarzyszą im opowieści pochodzące ze średniowiecznych perskich eposów oraz ustnej tradycji ludowej. Wszystkie one łączą się ze sobą, co pokazuje, jak życie przeplata się z mitem, legendą i baśnią".

KWARTET ŻYWIOŁY I MATEUSZ CWALIŃSKI 22 PAŹDZIERNIKA, OLSZTYN

To będzie wyjątkowy wieczór z muzyką Astora Piazolli — w hołdzie kompozytorowi, który urodził się 100 lat temu w Argentynie.

Kwartet Żywioły z Mateuszem Cwalińskim zagra koncert w Galerii Usługa, Stare Miasto, Olsztyn, 22 października o godz. 19. Liczba miejsc ograniczona. Koncert biletowany.

WYSTAWA W BWA 21 PAŹDZIERNIKA – 14 LISTOPADA

Galeria Sztuki BWA w Olsztynie zaprezentuje wystawę prac wybranych laureatów 3. edycji Ogólnopolskiego Konkursu Malarskiego im. Wojciecha Fangora. Organizatorem konkursu — w którym mogą wziąć udział studenci kierunku malarstwa na akademiach i uniwersytetach w całej Polsce — jest Wydział Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Jego ideą jest wyłonienie najciekawszych młodych artystów i promowanie ich twórczości.

3. edycja konkursu była nietypowa. Odbywała się w 2020 za pośrednictwem platform cyfrowych, kiedy świat zmagał się ze skutkami pandemii i niemożliwe były spotkania. W roku 2021 przyszedł wreszcie czas na pokazanie twórczości laureatów podczas wystaw pokonkursowych na terenie całego kraju.

W olsztyńskiej odsłonie wystawy biorą udział: Aleksander Baszyński, Justyna Korzeń, Anna Kwiatkowska, Mateusz Majchrzak oraz Justyna Molska. To młodzi twórcy, którzy zaprezentują nie tylko prace nagrodzone w konkursie, ale również swoje najnowsze realizacje.

Czas trwania wystawy: 21 października – 14 listopada 2021, sala kameralna ; organizator: BWA Galeria Sztuki w Olsztynie.

BEZPŁATNE DYŻURY MEDIATORÓW

W Sądzie Okręgowym w Olsztynie trwa Tydzień Mediacji. Profesjonalni mediatorzy pełnią od wtorku do piątku dyżury w Sądzie Okręgowym w Olsztynie ul. Dąbrowszczaków 44A. Podczas spotkania z mediatorem będzie można m.in. uzyskać bezpłatną konsultację w zakresie szukania rozwiązania konkretnego problemu w drodze mediacji. Mediatorzy dyżurują w środę i piątek w godz. 10-12, a w czwartek w godzinach 10-13. Uwaga: wchodząc do budynku sądu należy zdezynfekować ręce, a następnie poddać się pomiarowi temperatury, jak również należy mieć zasłonięte usta i nos.

ŹRÓDŁO: RZECZNIK PRASOWY SĄDU OKRĘGOWEGO W OLSZTYNIE

WYSTAWA FOTOGRAFII JANUSZA POŁOMA 24 PAŹDZIERNIKA, GIETRZWAŁD

Fot. organizator

Centrum Kulturalno-Biblioteczne w Gietrzwałdzie zaprasza na otwarcie wystawy fotografii w niedzielę 24 października o godz. 11.30.

„Bliski krajobraz" – spotkanie z twórczością Janusza Połoma. Janusz Połom (1950-2020) – operator filmowy, reżyser, fotografik, poeta, wykładowca na polskich i zagranicznych uczelniach oraz były dziekan włódzkiej Szkole Filmowej. Mieszkał i opracował m.in. w Meksyku i Kanadzie. Po powrocie do Polski w 2001 roku zamieszkał w rodzinnej posiadłości w Unieszewie. Obronił doktorat w łódzkiej Szkole Filmowej oraz podjął pracę jako adiunkt na Wydziale Sztuki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Uczył fotografii i multimediów.

O PORZĄDKACH W ŻYCIU I KALENDARZU 20 PAŹDZIERNIKA, SPOTKANIE ONLINE

Miejska Biblioteka Publiczna proponuje spotkanie, podczas którego będzie można poznać — poprzez internet — sposób na istotne porządki. Opowie o tym Bożena Kowalkowska, autorka książek „Odzyskać Czas" oraz „Poza czasem. Potyczki z codziennością", prowadzi wykłady, warsztaty oraz konsultacje indywidualne dotyczące planowania i organizacji pracy i życia codziennego.

Podczas spotkania online będzie okazja, by wspólnie zrobić porządki w kalendarzu, pracy i codzienności.

Spotkanie autorskie odbędzie się w środę (20 października) o 18:00. Będzie można je śledzić na Fanpejdżu Miejskiej Biblioteki Publicznej.

SPOTKANIE AUTORSKIE Z DARIUSZEM FILAREM 22 PAŹDZIERNIKA, LIDZBARK WARMIŃSKI

Fot. archiwum prywatne

Oranżeria Kultury w Lidzbarku Warmińskim zaprasza na spotkanie z Dariuszem Filar i jego najnowszą książką „Szklanki żydowskiej krwi", która została nominowana w 2021 do Pomorskiej nagrody Literackiej „Wiatr od morza" w kategorii Literacka Książka Roku. Termin: piątek, 22 października – godz. 17:00.

Dariusz Filar – polski ekonomista, doktor habilitowany nauk ekonomicznych, nauczyciel akademicki, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Gdańskiego, pisarz, członek Rady Polityki Pieniężnej w latach 2004–2010. Od początku w rozwoju twórczym łączył dwie pasje: pisanie i ekonomię. W latach 70 i 80. tworzył głównie opowiadania i nowele science-fiction: „Czaszka olbrzyma", „We własnej skórze", „Nieostrość" i "Dotyk". Niektóre spośród tych utworów ukazały się w przekładach na język niemiecki, rosyjski, czeski, węgierski i esperanto. Jego pierwsza powieść „Pies wyścigowy" ukazała się w 1985 roku. W 2015 roku ukazała się powieść „Drugie wejrzenie".

Spotkanie odbywa się w ramach Wojewódzkiej Konferencji Uniwersytetów Trzeciego Wieku Warmii i Mazur, Społecznych Rad Seniorów: „Wyzwania stawiane seniorom w czasie pandemii".

UWAGA: obowiązuje rezerwacja. Informacje i zapisy: tel. 517 262 146, oranzeria@lidzbarkw.pl.

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-A -C

HELIOS Olsztyn

Venom 2: Carnage 11:15, 12:00, 13:10, 14:20, 16:40, 17:30, 18:30, 19:30, 21:50; Nie czas umierać 11:00, 13:40, 14:30, 17:00, 18:00, 20:30, 21:30; Wesele 15:40, 16:30, 19:00, 20:50, 21:20; Ainbo - strażniczka Amazonii 10:10, 12:20, 15:30, 17:15; Dzieciak rządzi 10:40, 11:15, 14:00, 18:15; Ostatni pojedynek 12:50, 20:00, Wilk na 100% 14:45, 16:00; Psi Patrol Film 10:00; Jak rozmawiać z psem 10:00, Teściowie 19:20, 22:00; Najmro. Kocha, kradnie, szanuje 20:40; Fatima 10:00.

eprasa.pl 7a84dbcca7

Krzyżówka klasyczna z hasłem

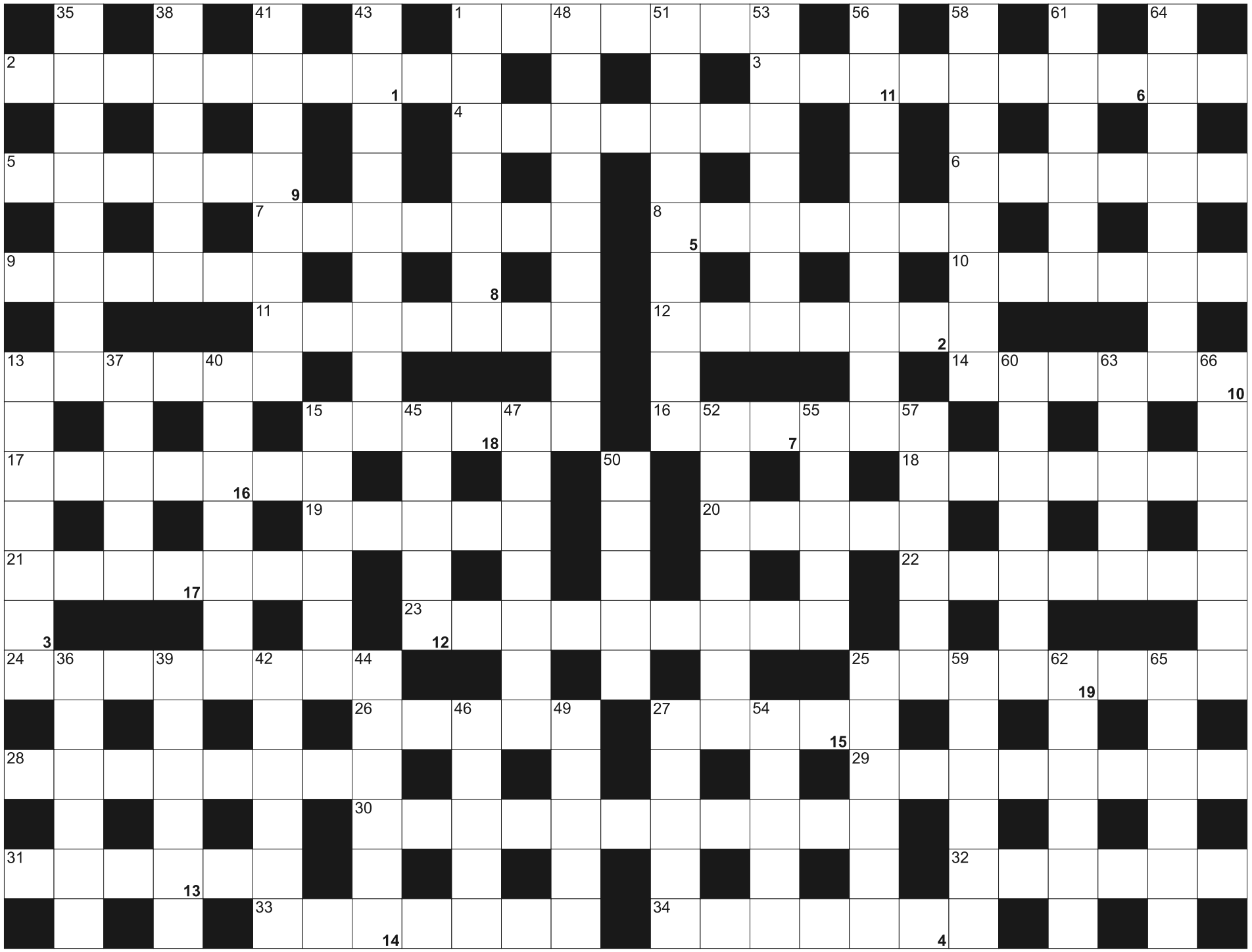

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19, utworzą rozwiązanie - hasło z kategorii “postać, osobistość”

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10	11		12	13	14	15	16	17	18	19

POZIOMO: 1) ksiądz Robak z "Pana Tadeusza"; 2) pracuje przy komputerze; 3) Zakon Trójcy Przenajświętszej; 4) ateńskie wzgórze z Partenonem; 5) część stadionu; 6) składana bogom; 7) czerwona lub pekińska; 8) badacz kultur ludów; 9) ulubiony uczeń Buddy; 10) namalował "Śniadanie wioślarzy"; 11) Paul, autor obrazu "Gracze w karty"; 12) wodospad na granicy Kanady i USA; 13) Wit, twórca ołtarza w Kościele Mariackim; 14) leje lub kropi; 15) nacisk w wymowie; 16) państwo z Tajpej; 17) związek azotu i wodoru; 18) nadawane w radio; 19) figura w kartach; 20) Cl w chemii; 21) wisi w oknie; 22) ludowy flet z gliny lub porcelany; 23) Abd Al-Aziz, były prezydent Algierii; 24) wyspa w Cieśninie Sundajskiej, Krakatoa; 25) pożywienie wieloryba; 26) ma symbol Sm; 27) np. manna; 28) retencyjny na rzece; 29) wyższy rangą od kaprala; 30) kobieta uprzedzona do Żydów; 31) głosowa lub gitarowa; 32) imię jednego z Trzech Króli; 33) chłodziarka w kuchni; 34) wyspa w Indonezji z miastem Sikeli

PIONOWO: 1) zespół zabytkowych chat; 13) Stanisław dla bliskich; 15) góra na płaskowyżu Kwahu; 25) centra handlowe inaczej; 27) uwiera w bucie; 35) hotel dla uczniów; 36) potocznie o pracy; 37) Tiger, słynny amerykański golfista; 38) gumowa łódka; 39) szafran; 40) Baruch, filozof niderlandzk; 41) młokos, dzieciak; 42) pierwiastek Ta; 43) mieszka w Etiopii; 44) narzędzie do odłupywania skał; 45) popularne pieczywo; 46) drewienko do mieszania płynów; 47) krótka informacja na marginesie; 48) polski z Sejmem; 49) wyspa z wulkanem Erebus; 50) swetry z wysokimi kołnierzami; 51) do konserwacji drewna; 52) stare akta; 53) miasto letnich igrzysk olimpijskich 1996 roku; 54) kryzysowy lub generalny; 55) część Wielkiej Brytanii; 56) jeden mistrz przy wielu szachownicach; 57) zgrubienie na roślinie; 58) dawna nazwa stolicy Czarnogóry; 59) ogrodowa ścieżka; 60) Kristjan, były prezydent Islandii; 61) Kociniak lub Opania, aktorzy; 62) zbiera się na mleku; 63) będą harcerzami; 64) jeden z miesięcy; 65) "... i mieczem" Sienkiewicza; 66) Sonja, żona Marka Hłaski

eprasa.pl 7a84dbcca7

Szukasz klientów?

WYBIERZ PROFESJONALISTÓW

WYBIERZ NAS!

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

GAZETA OLSZTYNSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xxpo-7491-4x8a-M

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

CERKIEWNIK działki, 602-313-371

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

1 MAJA 13 lokale, 602-313-371

PRACA

dam pracę

HYDRAULIKA i pomocnika hydraulika, 794-122-559

KIEROWCA CE, 503-103-703

POMOCNIKA elektryka bądź elektryka, 505-783-503

POMOCNIKÓW budowlanych, 667-947-124

PRACOWNIK fizyczny, Dorotowo, 503-103-703

ZATRUDNIĘ operatora traka taśmowego i operatora linii do produkcji opału. Lokalizacja: Dorotowo Kontakt: 504-306-383

USŁUGI

budowa | remont

DACH, 797-893-717

DACHY, 579-112-988

GLAZURA, hydrauliczne, 669-336-031

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, docieplanie, wymiana okien, 793-164-163

NAPRAWA okien, rolet, 504-720-494,

PRZYŁĄCZA WOD.-KAN., 794-617-449

inne

SZYCIE kołder, 665-434-450

BIZNES

POŻYCZKI (89) 535-30-78

RÓŻNE

sprzedam

RYBY sprzedaż: karpia kroczka, amura i karasia żółtego, 669-483-895

SPRZEDAM ziemniaki, odpady na paszę, (89)715-48-60

TANIO sprzęt pszczelarski, 664-508-674

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

!!! SKUP BYDŁA(KAŻDEGO), GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

produkty rolne

KUPIĘ: ZBOŻA paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel.694-508-207

SKUP ZBÓŻ KUPI:zboża paszowe, konsumpcyjne.Tel.606-505-511

nie musisz *wychodzić* z domu...

mp-xxpo-7491-c-2x3cb-M

eprasa.pl 7a84dbcca7

31419opb1-a -C

Z wielkim bólem i smutkiem zawiadamiamy, że 16 października 2021 r.
po długiej i ciężkiej chorobie odszedł od nas na zawsze
nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p. **Jerzy Zygmunt Ratajczak**

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się
22 października 2021 r. o godz. 12.30 pożegnaniem
w kościele św. Jana Ewangelisty i Opatrzności Bożej w Bartągu,
po nim odprawiona zostanie msza św. żałobna,
po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz parafialny w Bartągu.
Pogrążona w smutku i żalu rodzina

377021opb1-A-G

Brygidzie Gielert

wyrazy szczerego współczucia i słowa otuchy
w trudnych chwilach po stracie

Męża

składają koleżanki z pracy

376321opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu)

Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00

* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty
osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni
od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**,
plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 16 października 2021 r. odeszła w wieku 74 lat
Nasza Ukochana Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Teresa Stronikowska

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w czwartek, 21 października 2021 r.,
o godz. 11.30 modlitwą różańcową w kościele
pw. Błogosławionej Franciszki Siedliskiej
przy ul. Wilczyńskiego. O godz. 12.00 zostanie
odprawiona msza święta żałobna.
Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Pogrążona w smutku rodzina

377921opb1-a-M

Elżbiecie Kozioł

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają
koleżanki i koledzy z Wydziału Obsługi Prawnej

378121opb1-A-G

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Małgorzaty Zielskiej

Wyrazy żalu i współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają członkowie Zarządu i pracownicy
Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej
w Olsztynie

377721opb1-a-M

Marii Ewert-Polańskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają koledzy i koleżanki z Wojewódzkiego
Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Olsztynie

377521opb1-a-M

Odszedłeś cicho, bez słów pożegnania. Tak, jakbyś nie chciał swym odejściem smucić…
tak, jakbyś wierzył w godzinę rozstania, że masz niebawem z dobrą wieścią wrócić

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia

Pani **Anicie Jeznach**

z powodu śmierci

Taty

składają dyrekcja i pracownicy
Totalizatora Sportowego w Olsztynie

377421opb1-a-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

ARKA

USŁUGI POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska *Anna Michałowska*

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

614619opb1-g-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

ARKADIA

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

eprasa.pl 7a84dbcca7

33 tysiące złotych za gole to tylko początek!

PIŁKA NOŻNA || W rozgrywkach Fortuna Pucharu Polski pozostały 32 zespoły, które na przełomie października i listopada powalczą w 1/16 finału nie tylko o awans, ale też o dołożenie kasy do budżetu „Pucharu 1000 goli". Jest to pomysł PZPN.

W 32 meczach pierwszej rundy Fortuna Pucharu Polski teoretycznie słabsze zespoły zdobyły łącznie 33 bramki. Każde trafienie „underdoga", czyli zespołu, którego szanse na wygraną są niżej oceniane przez Fortunę, to kolejny 1000 złotych do puli akcji „Puchar 1000 goli", której głównym celem jest wsparcie klubów z niższych lig piłkarskich. Już w tej chwili do zdobycia są 33 tysiące złotych, a pula wraz z każdą kolejną rundą i zdobytą bramką będzie rosła.

Fot. Paweł Malec/fyfrasport

Finał Pucharu Polski zostanie rozegrany 2 maja na Stadionie Narodowym w Warszawie

PO PIERWSZYM ETAPIE DO PULI NAJWIĘCEJ PIENIĘDZY DOŁOŻYLI ZAWODNICY KORONY KIELCE, KTÓRZY STRZELAJĄC CZTERY GOLE Z WISŁĄ PŁOCK DOŁADOWALI BUDŻET AKCJI AŻ CZTEREMA TYSIĄCAMI ZŁOTYCH. PO TRZY TYSIĄCE DOŁOŻYLI PIŁKARZE LECHII ZIELONA GÓRA ORAZ REKORDU BIELSKO-BIAŁA.

Rekord to także jedyny „underdog", który pomimo strzelenia trzech goli w pierwszej rundzie Pucharu Polski, nie awansował do następnej rundy, ponieważ przegrał po dogrywce ze Świtem Nowy Dwór (3:4). W podobnej sytuacji do Rekordu, czyli przegranej mimo zdobycia trzech bramek, była Wisła Płock, jednak „Nafciarze" podchodzili do starcia z Koroną Kielce w roli faworyta.

Generalnie pierwsza runda Fortuna Pucharu Polski miała niesamowity przebieg, bo z rozgrywkami pożegnało się aż osiem klubów ekstraklasy. Swojej szansy na dalszą walkę o trofeum nie wykorzystały występujące w najwyższej klasie rozgrywkowej Jagiellonia Białystok, Radomiak, Wisła Płock, Stal Mielec, Cracovia, Śląsk Wrocław, Warta Poznań i Pogoń Szczecin, które nierzadko sensacyjnie odpadły z turnieju. To właśnie wyeliminowanie tych ostatnich uznawane jest za największą niespodziankę pierwszej rundy Fortuna Pucharu Polski. KKS 1925 Kalisz pokonał 2:1 „Portowców", a ekstraklasowej drużynie nie pomogli nawet wprowadzeni na boisko w przerwie meczu Michał Kucharczyk i Kacper Kozłowski czy obecni na murawie przez całe spotkanie Kamil Grosicki i Rafał Kurzawa.

– Na początku zjadła nas trochę trema. Odblokował nas stracony gol i zaczęliśmy grać naszą piłkę. Wyrównanie pozwoliło nam uwierzyć w siebie – powiedział Ryszard Wieczorek, trener kaliskiego klubu, który nie krył zadowolenia po pokonaniu Pogoni i z dużym optymizmem patrzy w przyszłość: – Pokazaliśmy potencjał, który w nas drzemie. Udowodniliśmy sobie, że możemy dużo na tle renomowanego przeciwnika. Mam nadzieję, że będzie to nawóz pod rozwój naszego klubu – dodał szkoleniowiec II-ligowego klubu.

Jednak awans KKS 1925 Kalisz to nie jedyne zaskoczenie tej edycji Fortuna Pucharu Polski. Niespodziewanym rezultatem zakończyło się także spotkania III-ligowej Ślęzy Wrocław, która wyeliminowała wyżej notowaną Chojniczankę Chojnice. Co ciekawe, piłkarze klubu grającego na czwartym poziomie rozgrywkowym będą jedynym zespołem z Wrocławia w 1/16 finału PP, bo pierwsza drużyna Śląska przegrała z Termaliką, a rezerwy Śląska zostały pokonane przez Zagłębie Lubin.

W drugiej rundzie Pucharu Polski nie zabraknie emocjonujących meczów. Największe zaskoczenie 1/32 finału, czyli KKS 1925 Kalisz, zagra z obrońcą pucharu Rakowem Częstochowa.

Równie ciekawie może być także w derbach Krakowa, które odbędą się w odmiennym zestawieniu, niż to, które możemy obserwować co najmniej dwa razy do roku podczas meczów ekstraklasy. W walce o kolejną rundę Pucharu Polski powalczą bowiem Garbarnia Kraków i Wieczysta Kraków – mniej znane kluby spod Wawelu.

Zespół Franciszka Smudy jest jedynym klubem z piątego poziomu rozgrywkowego na tym etapie rozgrywek. – Starcie z Garbarnią może być jeszcze trudniejsze niż to z Chrobrym, choć to zespół z II ligi, a nie zaplecza ekstraklasy. To przecież derby Krakowa, a w nich nigdy nie wiadomo, co się może zdarzyć – podsumował losowanie Franciszek Smuda.

Zaletą niżej notowanych klubów może być atut własnego boiska, ponieważ według regulaminu Fortuna Pucharu Polski to właśnie kluby występujące w niższej klasie rozgrywkowej są gospodarzami (w przypadku wylosowania drużyn z tego samego poziomu rozgrywkowego, gospodarzem jest pierwsza wylosowana drużyna). W 16 nadchodzących meczach kolejnej rundy turnieju tylko czterech „underdogów" nie zagra przed własną publicznością: GKS 1962 Jastrzębie, Stomil Olsztyn, Garbarnia Kraków oraz Górnik Łęczna, bo ich szanse na wygraną bukmacherzy Fortuny wycenili wyższym kursem niż ich rywali. Pozostałe teoretycznie słabsze drużyny zagrają na własnym stadionie. Oby miało to wymierny wpływ na zasilenie budżetu akcji „Pucharu 1000 goli".

MB

1/16 finału PP

Widzew Łódź – GKS 1962 Jastrzębie*
Korona Kielce – Stomil Olsztyn*
Wieczysta Kraków – Garbarnia Kraków*
Miedź Legnica – Górnik Łęczna*
Olimpia Grudziądz* – Lech II Poznań
ŁKS Łódź* – Zagłębie Lubin
Pogoń Siedlce* – Motor Lublin
GKS Katowice* – Bruk-Bet Termalica Nieciecza
GKS Tychy* – Wisła Kraków
Zagłębie Sosnowiec* – Piast Gliwice
KKS 1925 Kalisz* – Raków Częstochowa
Ślęza Wrocław* – Górnik Zabrze
Lechia Zielona Góra* – Arka Gdynia
Świt Nowy Dwór Maz.* – Lechia Gdańsk
Świt Skolwin* – Legia Warszawa
Unia Skierniewice* – Lech Poznań
* za gole tego zespołu będą wpłacane środki do budżetu „Pucharu 1000 Goli"

eprasa.pl 7a84dbcca7

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA || Ciężkie życie w Centralnej Lidze Juniorów U-17 mają w tym sezonie piłkarze Stomilu. W 9. kolejce olsztynianie zmierzyli się na wyjeździe z prowadzącą w tabeli Legią, no i polegli w Urszulinie aż 1:8.

• Legia Warszawa – Stomil Olsztyn 8:1 (4:0)
1:0 – Jędrasik (12), **2:0** – Saganowski (21), **3:0** – Jędrasik (23), **4:0**, **5:0** – Stangret (30, 49), **6:0** – Rojkowski (76), **6:1** – Tomaszewski (79), **7:1**, **8:1** – Stangret (88, 90)
STOMIL: Bartosz Stankiewicz (80 Piotr Grudziecki) – Marcel Abramczyk (70 Mateusz Pajdak), Paweł Rogalski, Szymon Walko (33 Jakub Krztoń), Aleksander Baniewski (46 Aleks Osicki), Maciej Oworuszko, Jakub Babalski, Mateusz Wołoszyn (65 Adam Pietrzak), Igor Jędrzejczyk, Mateusz Powązka (55 Hubert Tomaszewski), Kacper Stryjek

Już pojutrze o godz. 14:30 na bocznej płycie stadionu przy Al. Piłsudskiego 69 A Stomil podejmie drużynę Akademii Piłkarskiej Jagiellonia.

• Inne mecze: AP Jagiellonia Białystok – Polonia Warszawa 0:1, Widzew Łódź – UKS SMS Łódź 3:3, Ząbkovia Ząbki – Jagiellonia Białystok 0:1.

CLJ U-17 GRUPA A

1. Legia	22	36:12
2. Jagiellonia	17	18:10
3. AP Jagiellonia	14	14:11
4. Polonia	14	22:13
5. SMS Łódź	11	19:20
6. Widzew	10	13:16
7. Stomil	**7**	**12:28**
8. Ząbkovia	3	9:33

>>> W klasie A doszło w minionej kolejce do kilku arcyciekawych meczów na szczycie. I tak, w grupie 1 druga w tabeli Cresovia miała szanse dogonić lidera z Mikołajek, ale przegrała w Górowie Iławeckiem 1:2 (Szymon Szypczyński 2 - Kacper Serowik 12, Łukasz Owedyk 77) i spadła na trzecie miejsce w tabeli. W grupie 2 Jastrząb Ględy miał wielką ochotę na przedłużenie do sześciu serii zwycięstw, ale liderujący Barkas obronił się pod naporem gospodarzy i wywiózł z Tolkmicka komplet punktów, wygrywając 3:2 (Dawid Paszkowski 4, Szymon Ratajczyk 39, Kamil Żukowski 88 - Sławomir Artemniak 40, Tomasz Karkut 53).
Z kolei w grupie 3 doszło do roszady na szczycie tabeli, bo drugi do tej pory zespół z Wrzesiny pokonał dotychczasowego lidera ze Starego Olsztyna 4:3, prowadząc po godzinie gry 4:0! Gole w tym hicie kolejki strzelali: dla Wrzesiny – Grzegorz Naczas (40), Mateusz Assman (47), Tomasz Zalewski (52) i Grzegorz Myślisz (59), a dla Błękitnych – Adam Mroczka (65) i dwa razy Grzegorz Metera (68, 77).
Arcyciekawa sytuacja panuje w grupie 4, gdzie pomiędzy prowadzącym w tabeli Orłem Janowiec Kościelny a szóstą Osą Ząbrowo są tylko cztery punkty różnicy, czyli mniej niż między Osą a siódmym Welem Lidzbark! W 11. kolejce chyba najciekawiej było w Działdowie, gdzie tamtejszy MKS zremisował właśnie z liderem 1:1 (Miłosz Pokropski 67 - Jakub Gratunik 66).

Fot. Radek Skudlarz/Groundhopping Warmia i Mazur

W meczu Jastrzębia Ględy z Barkasem Tolkmicko nie brakowało twardej walki

• Grupa 1 (10. kol.): Granica Bezledy - Reduta Bisztynek 1:4, Mazur Pisz - Mazur Wydminy 5:1, Cresovia Górowo Iławeckie - Kłobuk Mikołajki 1:2, Start Kruklanki - Tempo Ramsowo Wipsowo 1:5, MKS Ruciane-Nida - Jurand Barciany 0:3; pauzowała Fala Warpuny.

• Grupa 2 (11. kol.): Jastrząb Ględy - Barkas Tolkmicko 2:3, Piast Wilczęta - Polonia Markusy 5:1, LKS Tyrowo - Zagłada Lisów 3:1, Wałsza Pieniężno - Syrena Spomlek Młynary 4:2, Pama Powodowo - Agat Jegłownik 1:3, Zatoka II Braniewo - Warmiak Łukta 0:4, Pomowiec Gronowo Elbląskie - Kormoran Bynowo 7:2.

• Grupa 3 (11. kol.): GKS Szczytno - GKS Gietrzwałd-Unieszewo 2:2, LKS Różnowo - Fortuna Gągławki 1:4, SKS Szczytno - GKS Stawiguda 1:1, KS 2010 Wrzesina - Błękitni Stary Olsztyn 4:3, FC Dajtki Olsztyn - KS Łęgajny 0:3, Wałpusza 07 Jesionowiec - GLKS Jonkowo 1:2, Leśnik Nowe Ramuki - Burza SRWSiO Słupy 1:2.

• Grupa 4 (11. kol.): Osa Ząbrowo - KS Gmina Kozłowo 2:1, MKS Działdowo - Orzeł Janowiec Kościelny 1:1, Wel Lidzbark Welski - KS Mroczno 2:2, Zamek Kurzętnik - Iskra Narzym 0:2, Jordan Kazanice - Constract Lubawa 1:0, Iskra Smykówko - Avista Łążyn 5:1, LZS OHI Frednowy - Orzeł Ulnowo 1:2.

GRUPA 1

1. Kłobuk*	25	26:10
2. Mazur P.*	22	33:18
3. Cresovia	19	35:13
4. Reduta*	16	21:12
5. Jurand*	14	17:16
6. Ruciane-N.*	12	11:20
7. Fala*	11	15:20
8. Tempo*	10	21:21
9. Granica*	10	18:22
10. Start*	3	8:25
11. Mazur W.*	3	11:39

* mecz mniej

GRUPA 2

1. Barkas	31	41:10
2. Agat	25	32:16
3. Wałsza	19	29:27
4. Warmiak	19	25:28
5. Jastrząb	19	32:19
6. Zatoka II*	19	18:17
7. Pomowiec	17	29:23
8. Kormoran	16	19:27
9. Piast	15	27:26
10. Pama	14	22:19
11. Syrena	13	24:27
12. Tyrowo	10	15:26
13. Zagłada*	3	11:32
14. Polonia	0	11:38

* mecz mniej

GRUPA 3

1. Wrzesina	26	50:10
2. Błękitni	25	45:23
3. SKS Szcz.	22	29:8
4. Stawiguda	22	26:15
5. Fortuna	21	37:20
6. Różnowo	20	27:20
7. Jonkowo	19	38:23
8. Burza	16	22:25
9. GKS Szcz.	15	25:26
10. Gietrzwałd	12	23:29
11. Łęgajny	9	13:40
12. Leśnik	5	10:28
13. Wałpusza	4	14:47
14. Dajtki	2	11:56

GRUPA 4

1. Orzeł J.	25	37:15
2. Iskra N.	25	29:11
3. Działdowo	24	28:12
4. Jordan	22	30:21
5. Constract	21	35:10
6. Osa	21	20:24
7. Wel	16	19:15
8. Frednowy	14	16:23
9. Zamek	13	15:21
10. Kozłowo	12	18:24
11. Mroczno	9	28:28
12. Iskra S.	6	20:34
13. Orzeł U.	6	14:39
14. Avista	4	19:51

SPORT W TV || **Siatkówka.** Superpuchar Polski kobiet: Chemik Police - Developres Rzeszów (17:20 Polsat Sport); Superpuchar Polski mężczyzn: Jastrzębski Węgiel - ZAKSA Kędzierzyn (20:30 Polsat Sport)
• Piłka nożna. Liga Mistrzów: Salzburg - Wolfsburg, Manchester Utd - Atalanta (18:05, 20:50 Polsat Sport Premium 2), Barcelona - Dynamo Kijów (18:35 Polsat Sport Premium 1), Benfica - Bayern (20:50 Polsat Sport Premium 1; 20:55 TVP 1); skróty meczów LM (22:55 TVP Sport; 23:30 Polsat Sport Premium 1)
• Kolarstwo torowe. Mistrzostwa świata w Roubaix (18:25 Eurosport 1, TVP Sport)
• Piłka ręczna. Liga Mistrzów: Vive - Porto (18:45 Eurosport 2)
• Koszykówka. Eurocup mężczyzn: Śląsk Wrocław - Lietkabelis Poniewież (20:05 Polsat Sport Extra). PES

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką.
Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 7a84dbcca7

„Stare krokodyle" ciągle dają radę

AUTOMOBILIZM || Powrót do ścigania w pełnym cyklu Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski okazał się udany: Wojciech Chuchała i jego olsztyński pilot rajdowy Sebastian Rozwadowski zakończyli swój pierwszy od 7 lat cały sezon RSMP w blasku srebra!

– Przed Rajdem Koszyc mieliście tylko iluzoryczne szanse na tytuł, więc przede wszystkim trzeba było bronić drugiego miejsca. Cel został osiągnięty.

– Zgadza się, choć zawsze chciałoby się troszkę więcej (uśmiech). Łatwo nie było, musieliśmy się trochę naprężać na Słowacji, ale summa summarum wyszło dobrze i – tak jak chcieliśmy – to się „pokleiło" na koniec. Czyli zdobyliśmy wicemistrzostwo Polski.

– Nowi-starzy mistrzowie Mikołaj Marczyk i Szymon Gospodarczyk chyba pokrzyżowali wszystkim szyki, bo pierwotnie nie planowali startów w całym cyklu RSMP...

– Tak, zaskoczyli innych, ale i siebie. My wracając po siedmiu latach do walki o mistrzostwo Polski (w 2014 roku Chuchała i Rozwadowski zostali mistrzami kraju - red.), po cichu liczyliśmy, że „nakopiemy" wszystkim. No i się nie przeliczyliśmy, tylko że zmieniły się realia, bo – poza tymi wszystkimi – pojawili się jeszcze Marczyk i Gospodarczyk, których miało nie być (uśmiech). Takie życie... No, ale ma to też plusy, bo lepiej ścigać się z szybszymi, którzy motywują cię do podnoszenia poziomu.

– Jakie wrażenia po Rajdzie Koszyc?

– Bardzo pozytywne (uśmiech). Co jest o tyle dziwne, że w ogóle nie chciało mi się na ten rajd jechać. Daleko, bo 880 km od Olsztyna, a że żadne samoloty tam nie latają, więc można było tam dotrzeć tylko samochodem. Prawie 11 godzin jazdy... A nie chciało mi się także dlatego, bo słyszałem, że ten rajd jest nieprzyjemny: zawsze pada tam deszcz, a jak deszcz, to jest i błoto, w którym trzeba walczyć na trudnych, szybkich, niebezpiecznych odcinkach. A było całkiem inaczej: świeciło przepiękne słońce i przez te cztery dni w Koszycach nie widzieliśmy – oprócz jednego poranka – żadnej chmury (uśmiech). Odcinki bajecznie położone, krajobrazowo rewelacja, konfiguracja odcinków – też fantastyczna.

Fot. archiwum teamu

Sebastian Rozwadowski (z lewej) i Wojciech Chuchała na mecie Rajdu Koszyc

– Co zapamiętasz z tej imprezy?

– Duży respekt wśród wszystkich, i my nie byliśmy tu wyjątkiem, budził odcinek o dźwięcznej nazwie Bogota – 18,5 km puszczone przez górski las, po wąskiej asfaltowej drodze. Bardzo szybki odcinek, gdzie było mnóstwo „ślepych" szczytów i „ślepych" zakrętów, który – jako drugi w kolejności – został puszczony... w nocy. Zaczynał się chyba o 19:50, więc w totalnych ciemnościach i na „lampach", czego dawno nie było. Ani ja nie dyktowałem po nocy, ani Wojtek nie jeździł takich odcinków, a jeszcze tak długiego i trudnego odcinka to już w ogóle nie pamiętamy w historii swoich startów. To było duże wyzwanie, ale okazało się, że dobrze sobie poradziliśmy. Przystąpiliśmy do jazdy bardzo skoncentrowani, rozwinęliśmy super tempo i fajny rytm, no i ukończyliśmy go na drugim miejscu ze stratą 0,1 sekundy do zwycięzcy.

– A podobno mogło być jeszcze lepiej...

– To prawda, powinniśmy wygrać tę Bogotę i to ze sporą przewagą, gdyby nie... okulary Wojtka (śmiech). Po Rajdzie Świdnickim, gdzie brak okularów okazał się zgubny, tym razem Wojtek nałożył w rajdzie okulary. Pierwszy raz w życiu. Wiadomo, że zwłaszcza na tak długim odcinku kierowca mocno pracuje fizycznie i zwyczajnie się poci. A wtedy okulary zaczynają zaparowywać. No i tak właśnie się stało: na tym nocnym odcinku okulary zaczęły mu pod koniec mocno parować, Wojtek przecierał je jak mógł, to były chwile dekoncentracji, no i te wszystkie „manewry" – jak sam twierdzi – zabrały nam jakieś 10-12 sekund. A rozwiązanie tych problemów było, jak się okazało, bardzo proste. Podpytaliśmy Miko Marczyka i Szymona Gospodarczyka, którzy jeżdżą na co dzień w okularach, jak oni sobie z tym radzą. Ano owierają nawiew we wlocie dachowym, kierują sobie na twarz i nie ma problemu z parowaniem. Proste, ale trzeba było o tym wiedzieć (uśmiech). Podsumowując: bardzo mi się podobał ten rajd, wszystko było super. Tylko Bogota była trochę przerażająca na początku, ale okazało się, na szczęście, że strach miał wielkie oczy... A podsumowując cały cykl: powrót do regularnego ścigania na takim poziomie i po takiej przerwie wypadł dobrze. Bo przegrać z wicemistrzami Europy, a prawdopodobnie tak skończą ten sezon Miko i Szymon, to nie jest wstyd. „Stare krokodyle", jak mówi o nas Wojtek, pokazały, że jeszcze potrafią szybko jeździć (uśmiech). Cieszymy się też z tego, że mechanicy z naszego małego, młodego zespołu Car Speed Racing, którzy pierwszy raz zajmowali się profesjonalnym serwisem auta Rally2, także dali radę. To także ich sukces...

• **47. Rajd Koszyc:** 1. Miko Marczyk/Szymon Gospodarczyk 1:11.03,5; 2. Wojciech Chuchała/Sebastian Rozwadowski (obie Škoda Fabia Rally2 Evo) +35 sek.; 3. Łukasz Kotarba/Tomasz Kotarba (Citroen C3 Rally2) +48; 4. Tomasz Kasperczyk/Damian Syty (Volkswagen Polo GTI) +58,2; 5. Kacper Wróblewski/Jakub Wróbel +59,6; 6. Adrian Chwietczuk/Jarosław Baran (Hołowczyc Racing, obie Škoda Fabia) +4.04,7.

>> **Klasyfikacja generalna RSMP (po 7 rundach):** 1. Marczyk/Gospodarczyk 199 pkt; 2. Chuchała/Rozwadowski 149; 3. Kasperczyk/Syty 138; 4. Wróblewski/Wróbel 131; 5. Sylwester Płachytka/Jacek Nowaczewski (Fabia) 88; 6. Chwietczuk/Baran 85; 7. Kotarba/Kotarba 83; 8. Grzegorz Grzyb/Michał Poradzisz (Fabia) 69.

PES

eprasa.pl 7a84dbcca7

Olsztyński finał wojewódzkiego pucharu

PIŁKA RĘCZNA || Dzisiaj o godz. 18.30 w hali V Liceum Ogólnokształcącego w Olsztynie rozpocznie się finał Wojewódzkiego Pucharu Polski, w którym występująca w Lidze Centralnej Warmia Energa zmierzy się z pierwszoligowym Szczypiorniakiem.

Finał zazwyczaj oznacza, że wcześniej zostały rozegrane jakieś eliminacje, eliminacje do eliminacji lub kwalifikacje, jednak w tym przypadku rywalizacja o Wojewódzki Puchar Polski ogranicza się tylko do finału, bo tylko dwa zespoły się zgłosiły...

Stawką dzisiejszego meczu jest więc pucharowy triumf na szczeblu wojewódzkim oraz awans do rozgrywek centralnych, co oznacza grę z czołowymi zespołami Superligi.

Dla ekipy trenera Jarosława Knopika będzie to przede wszystkim okazja do poprawy humoru po po dwóch ligowych porażkach. I jest na to spora szansa, bo szczypiorniści Warmii są faworytami. Kopyciński i spółka to znacznie bardziej doświadczony i wyrównany zespół, ale Szczypiorniak też sroce spod ogona nie wypadł. Klub Konstantego Targońskiego regularnie wzmacnia swój skład i nabiera doświadczenia na ligowych parkietach. A wzmacnia się często kosztem lokalnego rywala - przypomnijmy, że z Warmii do Szczypiorniaka przeszli: Radosław Dzieniszewski (ma za sobą superligową przeszłość), Jakub Pikura, Wojciech Golks i Piotr Dzido. Poza tym z Warmią trenowali także: Jakub Jurewicz, Przemysław Mosiewicz i Jakub Ostrówka.

W EFEKCIE W DEBIUTANCKIM SEZONIE W I LIDZE SZCZYPIORNIAK SPISUJE SIĘ ŚWIETNIE, ODNOSZĄC TRZY ZWYCIĘSTWA W CZTERECH MECZACH. CO CIEKAWE, NAJSKUTECZNIEJSZYMI ZAWODNIKAMI ZESPOŁU SĄ GOLKS (30) I DZIDO (17), KTÓRZY

Fot. Anna Kajat

Zdecydowanym faworytem jest występująca na co dzień w Lidze Centralnej Warmia Energa Olsztyn

W UBIEGŁYM SEZONIE WRAZ Z WARMIĄ TRIUMFOWALI W ROZGRYWKACH I LIGI.

- Nikogo specjalnie nie trzeba mobilizować na to spotkanie - przyznaje Konstanty Targoński, trener Szczypiorniaka. - Niestety, nie wszyscy nasi zawodnicy będą mogli zagrać, bo w ostatnim meczu kilku z nich doznało urazów.

Warmiacy także nie potrzebują dodatkowej mobilizacji. - Do pucharowego występu podchodzimy jak najbardziej poważnie - zapowiada trener Jarosław Knopik. - Dla nas będzie to też doskonała okazja do przygotowania się do weekendowego meczu w Wągrowcu. W środę zawsze mamy mocne treningi, głównie oparte o grę, dlatego nie zamierzam odpuszczać zawodnikom i oszczędzać ich przed ligą.

Mecz odbędzie się w hali V LO, gdzie przed laty swoje ligowe początki zaliczyła Warmia, która dopiero po awansie do Superligi na stałe przeniosła się do Uranii. Dlatego dla Marcina Malewskiego i Mateusza Kopycińskiego, którzy pamiętają stare dobre czasy, będzie to swojego rodzaju powrót sentymentalny. A poza tym warto przyjść na dzisiejszy mecz, bo będzie to niepowtarzalna okazja zobaczyć Warmię w akcji - przypomnijmy, że z powodu remontu Uranii zespół ten swoje „domowe" mecze rozgrywa w Biskupcu.

Przed sezonem klubu rozegrały sparing, w którym górą byli podopieczni Knopika (32:19).

Bilety kosztują 10 złotych, poza tym na kanale YouTube Sportowy Olsztyn będzie relacja na żywo. ŁSZ, EM, DRYH

eprasa.pl 7a84dbcca7